

Procesy grupowe a rozwiązywanie antagonistycznych konfliktów: Czy idea demokracji deliberatywnej może mieć psychologiczny sens?

Janusz Reykowski

Instytut Psychologii PAN i Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej

Celem podjętych badań było znalezienie odpowiedzi na pytanie o to, czy można doprowadzić do porozumień w grupach, w których występują znaczne rozbieżności stanowisk ideologicznych lub konflikt interesów. Głównym elementem badań były debaty w grupach 7–13-osobowych prowadzone przez facylitatora według z góry przygotowanego scenariusza, nagrywane dwoma kamerami wideo. Zbadano 41 grup złożonych z rodziców dzieci w wieku szkolnym, polityków reprezentujących przeciwne obozy ideologiczne oraz mieszkańców gminy w jednym ze wschodnich województw ($N = 388$).

Stwierdziliśmy, że w większości grup udało się zainicjować deliberatywny tryb debaty i doprowadzić – mimo różnic światopoglądowych – do uzgodnienia wspólnych stanowisk w diskutowanych sprawach i ich akceptacji przez większość badanych. Okazało się także, iż nastąpiły pewne zmiany w postawach wobec diskutowanych problemów i postawach politycznych. Uzyskane rezultaty dowodzą, że w określonych warunkach można w grupach społecznych uruchamiać tendencje synergiczne o dość znacznej sile, dzięki którym grupy te osiągają porozumienie mimo sprzeczności występujących między ich członkami. W artykule przedstawiono charakterystykę tych warunków.

Słowa kluczowe: deliberacja, demokracja, grupa, konflikt, normy, tożsamość społeczna, wpływ społeczny

Chyba wszystkie historycznie znane nam społeczeństwa wypracowywały sposoby ograniczania konfliktów (zarówno wewnątrz-, jak i międzygrupowych) i zapobiegania ich niszczącym skutkom. Niemniej w ludzkich

społeczeństwach konflikty – małe i duże – rodzą się co chwila.

Porządek hierarchiczny

Jednym z najstarszych sposobów ograniczania konfliktów – sposobów, jak się można domyślać, podpowiedzianych przez naturę – jest ustanowienie hierarchicznego porządku, na podstawie którego z góry wiadomo, co się komu należy: komu należy się więcej dóbr, większe prawo do szacunku, komu należy okazywać posłuszeństwo i czyja prawda ma przewagę nad innymi prawdami. Takie rozwiązanie przypomina zjawisko występujące wśród gromadnie żyjących zwierząt, określane jako „porządek dziobania”. Powszechnie uważa się, że hierarchie społeczne wśród zwierząt są mechanizmem adaptacyjnym, który zapobiega niszczącym walkom między osobnikami tego samego gatunku zajmującymi to samo terytorium (Buss, 2001).

Janusz Reykowski, Instytut Psychologii, Polska Akademia Nauk oraz Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, ul. Chodakowska 19/31, 03-815 Warszawa, e-mail: januszre@warman.com.pl
Badanie realizował zespół badawczy w składzie: Elżbieta Wesołowska, Olaf Żylicz, Aleksandra Cisałak, Anna Niemczyk, Ludmiła Rycielska, Piotr Rycielski, Wiesław Szydło. W pierwszym etapie badań współpracowali: Marek Cielecki, Marta Abramowicz, Katarzyna Biernacka, Anna Filus, Bożena Ojrzyńska, Monika Rakusa-Suszczewska.
Praca naukowa finansowana ze środków KBN w latach 2003–2006 jako projekt badawczy pt. „Psychologiczne uwarunkowania i konsekwencje deliberatywnego podejmowania decyzji w grupach politycznych” pod kier. J. Reykowskiego. Nr projektu 2H01F05625.

W społecznościach ludzkich, w odróżnieniu od zwierzęcych, sama hierarchia nie wystarcza. Uzupełnia ją rozbudowany porządek reguł, norm, obyczajów i praw, które mniej lub bardziej szczegółowo określają zasady współżycia między ludźmi, a także ustalają, kto i w jaki sposób ma rozstrzygać o sposobie ich stosowania i konsekwencjach naruszenia. U podstaw tego porządku leżało w dawnych społeczeństwach owo założenie o różnych uprawnieniach ludzi znajdujących się na różnych szczeblach hierarchii.

Istnienie takiego porządku w ludzkich zbiorowościach ułatwia utrzymanie pokoju społecznego, ale nie gwarantuje go, ponieważ zasady, na których jest budowany, mają wiele luk. Co chwila okazuje się, że spotykają się ze sobą ludzie, których wzajemny status nie jest jednoznacznie zdefiniowany (nie wiadomo, kto jest „ważniejszy”), albo też występują rozbieżności statusu – ta sama osoba w ramach jednego porządku stoi wysoko (np. w hierarchii urodzenia), a w ramach innego – nisko (np. w hierarchii zamożności). W tych i podobnych sytuacjach sprzeczności i konflikty są na porządku dziennym. Pojawiają się także wtedy, gdy istniejąca hierarchia zostaje w jakimś stopniu zakwestionowana – bunty niewolników, bunty chłopskie, mieszczańskie rewolucje, walki między domami panującymi to różne przejawy tego rodzaju zjawiska. Niemniej w zwykłych, potocznych sytuacjach ustanowienie hierarchii upraszcza i ułatwia kontakty między ludźmi i ich współdziałanie. Wprawdzie sprzeczności i konflikty nie zanikają, ale słabną, przejawiając się głównie w narzekaniach podwładnych na swoich szefów, szefów na podwładnych, zwykłych ludzi na „elity”, elit na „zwykłych ludzi” itp.

Porządek równościowy

Od dobrych kilkuset lat coraz bardziej stanowczo kwestionuje się ową dyktowaną przez mądrość natury zasadę hierarchiczności jako sposób urzędowania życia społecznego. Rozpowszechniło się przekonanie, że nie ma żadnych apriorycznych powodów, aby uznać, że pewni ludzie są z natury lepsi, mądrzejsi, ważniejsi niż inni. Przeciwnie, coraz powszechniej zaczęto przyjmować pogląd, że ludzie są z natury równi. A jeśli tak, to ich roszczenia do szacunku, posiadania własnej prawdy, zdobywania dóbr są równie prawomocne.

Ta z góry założona równa prawomocność roszczeń niesie w sobie wielki potencjał konfliktotwórczy, ponieważ w bardzo wielu sytuacjach przy spotkaniu „równych” i wystąpieniu sprzeczności między nimi (co jest zjawiskiem nieuchronnym w prawie wszystkich ludzkich relacjach) nie ma gotowych wskazówek, jak tę sprzeczność należy rozwiązać. Wskazówki takie ludzie muszą znaleźć

lub wypracować sami. Jeżeli tego nie potrafią, konflikt i walka wiszą w powietrzu.

Częściową ochroną przed takimi konfliktami są ustanowione przez społeczeństwa reguły i zasady, mówiące, jak ludzie formalnie równi powinni regulować swe stosunki, na przykład: „Kto pierwszy, ten lepszy” (w praktyce oznacza to konieczność ustawiania się w kolejkach), „Kto więcej włożył, ten więcej otrzymuje” (zasada zasługi), „Ekspert wie lepiej”. Niektóre zasady są w pewien sposób skodyfikowane – w postaci reguł etykiety, norm prawa cywilnego, procedur sądowych itp., a normy te są dostosowane do założenia o równości. Owe reguły i zasady nie zawierają jednak jednoznacznych wskazówek co do tego, jak sobie radzić z całą tą nieskończoną liczbą coraz to nowych sprzeczności, które występują w ludzkich społeczeństwach.

Ład demokratyczny

Pewną ogólną odpowiedzią na ten właśnie problem jest system zasad i instytucji demokratycznego społeczeństwa. Nie dyktują one konkretnych rozwiązań w różnych praktycznych sytuacjach, tylko wskazują sposoby dochodzenia do takich rozwiązań, a więc dyktują określone procedury. Przykładem takich procedur są reguły postępowania na demokratycznych zgromadzeniach, spisane przez Henry’ego M. Roberta. Obecnie funkcjonują one pod nazwą „Robert’s rules of order¹ – w zasadzie jest to przewodnik po parlamentarnych procedurach, ale ma zastosowanie do funkcjonowania różnych grup budowanych na demokratycznych zasadach.

Zasady i instytucje demokratycznego społeczeństwa dotyczą w pierwszym rzędzie stosunków władzy. Określają więc warunki obejmowania i pełnienia funkcji, z którymi wiąże się prawo rozstrzygania o sposobach gospodarowania wspólnym (społecznym) majątkiem, kierowanie działaniami dla pomnażania wspólnego dobra czy zapewnienia bezpieczeństwa współobywateli. Realizacja tych funkcji wiąże się z uprawnieniem do zarządzania ludźmi i decydowania o ich losie, wymaga zatem pewnych odstępstw od zasady równości.

Ale demokratyczne zasady i instytucje to nie tylko sfera władzy w państwie. Odpowiednio zmodyfikowane mają one, większe lub mniejsze, zastosowanie do innych, niemal wszystkich sfer życia społecznego – życia stowarzyszeń, placówek akademickich, organizacji gospodarczych (por. popularny w różnych krajach europejskich ruch demokracji gospodarczej), życia rodzinnego, wychowania i kształcenia. Zasady te próbuje się w jakimś stopniu adaptować do tych organizacji, które „z natury” są hierarchiczne, jak na przykład armia czy biurokracja. Ostatnio mówi się nawet o wprowadzaniu zasad demokratycznych

w Kościele katolickim. W wielu Kościołach protestanckich funkcjonowały one od dawna.

Demokratyczne zasady i instytucje kształtują się i doskonalą od stuleci (w Europie, w czasach nowożytnych, Anglia i Polska należały chyba do pionierów), ale ich zaawansowana zinstytucjonalizowana forma ma niewiele ponad 200 lat, a i przez ten czas ulegała gruntownym zmianom. Mimo tych zmian istota mechanizmu demokratycznego wydaje się niezmienna. Można ją wyrazić w formie stwierdzenia, że władza demokratyczna zapewnia członkom równe uprawnienia i równy głos w sprawach zbiorowości (co nie wyklucza, że w sprawach wymagających wyższego poziomu kompetencji zbiorowość korzysta z pomocy ekspertów). Mechanizm demokratyczny ma umożliwiać zbiorowości wyrażanie tej woli.

W praktyce działają dwie główne zasady, na podstawie których wola zbiorowości jest ustanawiana. Są to: zasada głosowania i zasada porozumiewania się.

Demokracja adwersaryjna

Zasada głosowania opiera się na założeniu, że decyzje podejmuje się zgodnie z wolą większości i cała sztuka demokratycznego sprawowania władzy sprowadza się do zdobywania większości – uzyskania poparcia dla określonych osób i określonych celów ze strony jak największej liczby aktywnych zwolenników, którzy, jak się przyjmuje, mogą mieć wspólne interesy i wspólną ideologię, a przynajmniej myślą, że są one wspólne. Aktorzy polityczni – partie, stronnictwa, przywódcy – walczą między sobą o to poparcie. W demokracji walka ta odbywa się pokojowymi środkami. Jej zwycięzcy mogą realizować cele, które sami uznają za słuszne lub korzystne. Ten typ stosunków politycznych bywa określany jako demokracja adwersaryjna (Mansbridge, 1990).

Bardziej rozwinięte, konstytucyjne demokracje uniemożliwiają zwycięzcom robienie tego, co chcą. Nie mogą oni naruszać podstawowych, zawartych w konstytucjach praw obywateli. A etos demokratyczny wymaga tego, aby zwycięska większość liczyła się z mniejszością nawet wtedy, gdy ma przewagę. Ale w różnych współczesnych demokracjach, szczególnie tych młodszych, ów etos demokratyczny mało się liczy.

Adwersaryjna koncepcja demokracji spotyka się z krytyką, ponieważ bardzo upraszcza istotę demokratycznego sprawowania władzy i w praktyce prowadzi do wielu szkodliwych i niebezpiecznych wynaturzeń. Takie zjawiska, jak utrata zaufania do władz i niektórych demokratycznych instytucji, spadek obywatelskiej aktywności, tendencja do uciekania się do środków przemocy w społecznych konfliktach to różne świadectwa niewydolności demokratycznego mechanizmu.

Zdaniem wielu krytyków jedną z podstawowych słabości adwersaryjnego rozumienia demokracji jest zaniedbanie zasady porozumiewania się jako drogi do ustanawiania woli zbiorowości. Ci, którzy zdobyli przewagę, zamiast porozumiewania się stosują dyktat. Tak ujmowana demokracja musi w zbyt dużym stopniu odwoływać się do środków przymusu. Jest to wprawdzie przymus polityczny, a z rzadka tylko fizyczny, ale i tak ma to wysoce negatywne konsekwencje dla życia społecznego. A także zasiewa ziarna kryzysu.

Nie można powiedzieć, że w adwersaryjnej wersji demokracji zasada porozumiewania się jest w ogóle nieobecna. Nie mogłaby powstać żadna większość i żadnej polityki nie można by sformułować, gdyby ludzie nie porozumiewali się ze sobą i nie dochodzili do uzgodnień. Główny problem dotyczy tego, kto z kim się porozumiewa i jak. Nie ma nic szczególnego w tym, że porozumiewają się ludzie, którzy mają podobny obraz świata, podobne interesy, wspólne ambicje i wartości. Ale społeczeństwo składa się z jednostek i grup, które w tych zakresach mogą się od siebie dość znacznie różnić.

Ujęcie adwersaryjne zakłada, że różnice tego rodzaju rozstrzyga się za pomocą siły, tyle że nie fizycznej, lecz politycznej, wynikającej z mobilizacji określonej większości. Mobilizacja taka jest tym bardziej prawdopodobna, jeśli wyłoni się przywódca, ideolog, grupa, którzy będą w stanie narzucić swój pogląd znaczącej części społeczeństwa.

Ujęcie to nie wyklucza pewnej szczególnej formy porozumiewania się, polegającej na negocjowaniu interesów – targowania się, rokowań itp. Ale różnice między ludźmi dotyczą nie tylko interesów – dzielą ich wyobrażenia o tym, jaki jest świat, a także uznawane wartości (jaki świat być powinien i co jest w nim cenne). Negocjacje i targi nie są dobrym sposobem usuwania różnic w tych zakresach.

Demokracja deliberatywna

Przeciwieństwem adwersaryjnego rozumienia demokracji jest ujęcie deliberatywne (Dryzek i Braithwaite, 2000; Mansbridge, 1990; Rosenberg, 2003; Steiner, Bachtiger, Spornli i Steenbergen, 2004), zgodnie z którym zasada porozumiewania się może i powinna być zastosowana także wtedy, gdy między ludźmi występują wyraźne sprzeczności – zarówno w sferze interesów, jak i wartości. Sprzeczności te można rozwiązywać dzięki deliberacji rozumianej jako „wspólny namysł”. Zakłada się, że „obywatele w swoim rozumowaniu wyjdą poza swe wąsko rozumiane interesy i wezmą pod uwagę to, co może wydać się uzasadnione dla osób, które się z nimi nie zgadzają” (Gutmann i Thompson, 1996).

Teoretycy tego kierunku stoją na stanowisku, że naprawianie czy doskonalenie demokracji – tak w skali makro, jak i w skali mikro – wymaga upowszechnienia idei deliberacji. Krytycy owego stanowiska są w tej kwestii sceptyczni. Uważają, że spotkania ludzi, między którymi występują poważniejsze sprzeczności, prowadzą raczej do sporu i kłótni niż wspólnego namysłu nad problemami. Strony takiego sporu często odwołują się do manipulacji, nacisku psychologicznego, gróźb, a główny ich wysiłek skupia się na tym, aby wykazać, że stanowisko przeciwne jest niemądre, szkodliwe i niemoralne. Często takie spotkania zaogniają istniejące konflikty i prowadzą do ich eskalacji (Shapiro, 1999; Sulkin i Simon, 2001). Dlatego też wielu autorów traktuje projekt demokracji deliberatywnej jako mało realistyczny. Tym bardziej, że zdaje się on mieć inne poważne wady praktyczne, wytykane mu przez politologów, filozofów polityki czy socjologów (por. polemiki dotyczące tej kwestii w pracy pod redakcją Machedo, 1999).

Pominę tu polityczne i socjologiczne zastrzeżenia wobec tego projektu. Psychologowi natomiast nasuwa się fascynujące pytanie: czy ludzie, między którymi występują wyraźne sprzeczności światopoglądowe lub różnice interesów, mogą dojść do uzgodnienia wspólnego stanowiska w jakiejś dzielącej ich sprawie?

Sądzę, że w psychologii społecznej można znaleźć na nie pewną odpowiedź.

Psychologiczne mechanizmy uzgadniania poglądów i dążeń

Obserwacja życia, a także systematyczne badania psychologiczne pokazują, że w pewnych okolicznościach w grupach społecznych, a także w diadach, dochodzi do ustalenia wspólnego obrazu rzeczywistości i wspólnych celów (*shared reality, shared cognition* – Kameda, Tindale i Davis, 2003; Thompson i Fine, 1999; Tindale, Meisenhelder, Dykema-Engblade i Hogg, 2003). Proces taki zachodzi również w skali makrospołecznej – wspólne wyobrażenia o rzeczywistości i wspólne cele tworzą także wielkie zbiorowości (Bar-Tal, 2000).

Proces uzgadniania

Analiza tego procesu na poziomie grupy wykazuje, że dzieje się tak dzięki temu, iż między członkami grupy zachodzi proces wzajemnego dostrajania (*tuning* wg terminologii Higginsa, por. Tindale i in., 2003). Proces ten polega na tym, że członkowie grupy wypowiadając się w jakiejś sprawie, mniej lub bardziej mimowolnie starają się dopasować to, co mówią, do wyobrażeń odbiorcy. Jeżeli członkowie grupy nie znają się zbyt dobrze, proces ów może być dość chaotyczny i powolny, ale stopniowo na-

stępuje selekcja poglądów tak, aby pozostały te, które są podzielane. Można powiedzieć, że „Uczestnicy interakcji starają się dostosować komunikat do odbiorcy; dzieląc się nim z innymi i uzyskując potwierdzenie, zwiększają własne przekonanie o trafności czy prawdziwości swego poglądu” (Tindale i in., 2003, s. 4).

W procesie uzgadniania przewagę zdobywają poglądy, które najbardziej zbliżają się do stanowiska dla danej grupy prototypowego. Stanowisko prototypowe tworzy się według Turnera (Turner, Hogg, Oakes, Reicher i Weatherell, 1987) zgodnie z zasadą metakontrastu: jest ono kształtowane w taki sposób, aby było równocześnie najbliższe poglądom większości członków grupy i najdalej od poglądów grupy konkurencyjnej. Tak więc przy uzgadnianiu poglądów w grupie „cnota” jest wykazanie, że myślimy tak jak większość, a zarazem, że myślimy zupełnie przeciwnie niż ci, którzy do nas nie należą lub, co gorsza, należą do grupy konkurencyjnej.

Mechanizm uzgadniania może czasami prowadzić do różnych niebezpiecznych czy szkodliwych efektów. Jednym z nich jest zjawisko tzw. polaryzacji grupowej (Cooper, Kelly i Weaver, 2003; Vinokur i Burstein, 1978), które polega na tym, że opinie grupy stają się bardziej skrajne niż opinie każdego z jej członków. Drugi to zjawisko myślenia grupowego, a więc eliminowanie z obszaru namysłu wszystkich treści niezgodnych z dominującym w grupie stanowiskiem. Eliminacja ta może prowadzić do powstawania w grupach opinii głupich, a zarazem sprzecznych z wartościami cenionymi przez członków grupy. Jak wykazano, proces ten może prowadzić do różnych nieszczęśliwych decyzji (Janis, 1972).

Dostrajanie nie oznacza, że członkowie grupy udają tylko zgodę. Rzecz w tym, iż samo publiczne wypowiedzanie pewnych poglądów umacnia przekonanie o ich prawdziwości czy słuszności. Wiele danych eksperymentalnych dowodzi, że osoby nakłonięte do tego, by postarały się przekonująco uzasadnić pogląd, z którym się nie zgadzają, zmieniały swój stosunek do tego poglądu – bardziej go aprobowały (Cohen, 1962; Festinger, 1957; Festinger i Carlsmith, 1959; Rabbie, Brehm i Cohen, 1959).

Ale stanowisko przyjęte przez grupę nie zawsze jest wypadkową poglądów uprzednio istniejących w umysłach jej członków, uzgadnianie poglądów polega bowiem nie tylko na ich dostrajaniu, ale też i przekształcaniu. W wyniku porozumiewania się dochodzi więc czasami do zmiany opinii i preferencji (Hastie i Pennington, 1991; Rosenberg, 2003; Sunstein, 1991); może to doprowadzić do sformułowania stanowiska, za którym przed debatą nie opowiadał się żaden z członków grupy. Przykładem takiego właśnie efektu debaty są tzw. rozwiązania integratywne, stanowiące twórczą syntezę wyjściowych stanowisk

(Pruitt i Rubin, 1986). Tak więc wymiana poglądów może mieć efekty transformacyjne.

Uwarunkowania motywacyjne

Proces dostrajania poglądów pobudzają dwie główne tendencje motywacyjne. Jedną wynika z potrzeby potwierdzenia słuszności i trafności własnych poglądów. Jak zauważył Festinger (1950), naszą wiedzę o świecie fizycznym mogą, przynajmniej w części, potwierdzać konkretne doświadczenia z przedmiotami. Ale nasz obraz świata wypełniony jest przekonaniem, których prawdziwości sami nie możemy potwierdzić. Nasza wiara w ich trafność opiera się na potwierdzeniu przez innych. Fakt, że inni myślą tak samo jak my, wzmacnia naszą wiarę w słuszność tego, co sami myślimy. Można powiedzieć, że nasza pewność dotycząca ogromnej większości naszych najbardziej podstawowych mniemań o świecie opiera się na przekonaniu, iż inni myślą tak samo jak my.

Aby zredukować niepewność, która stale towarzyszy ludzkiemu poznaniu i planowaniu, ludzie poszukują potwierdzenia u innych, czyli – jak to wyrażał Festinger (1954) – mają potrzebę walidacji swych poglądów. Potrzeba walidacji to ważny czynnik pobudzający proces dostrajania stanowisk występujący w grupach społecznych. Ale nie jedyny.

Deutsch i Gerard (1955) zauważyli, że uzgadnianie poglądów dokonuje się dzięki dwóm rodzajom procesów: procesom informacyjnym i normatywnym. Pierwsze nastawione są na redukcję niepewności (czyli to samo, co Festinger nazwał potrzebą walidacji). Drugie polegają na dążeniu do uzyskania aprobaty członków grupy. Aprobata tę uzyskuje się, jeśli się wypowiada i działa zgodnie z normami grupy.

Potrzeba walidacji i potrzeba aprobaty to dwie ważne „siły motywacyjne”, skłaniające ludzi do dostrajania poglądów w grupach społecznych (a także w diadach) i osiągnięcia zgodności. Niezgodność poglądów w grupie to stan awersyjny, który grupy starają się eliminować (Marques, Abrams, Paez i Hogg 2003; Matz i Wood, 2005). Proces eliminacji zaobserwowano w sytuacjach eksperymentalnych, w których wprowadzano do utworzonych przez badaczy grup osoby wyraźnie różniące się poglądami od reszty („dewiantów”) i uporczywie trzymające się tych poglądów. Jak się okazało, początkowo prowadziło to do zintensyfikowania interakcji z „dewiantami” – prób przekonania ich – a kiedy to nie przynosiło rezultatów, następowała izolacja „dewiantów” (Eidelman, Silvia i Biernat, 2006; Schachter, 1961).

Tożsamość grupowa

Podstawowym warunkiem działania tych sił motywacyjnych jest utworzenie grupy, a więc powstanie grupowej tożsamości. Przynależność do grupy nakłada wymóg konsensusu, przynajmniej w sprawach dla grupy podstawowych (Turner i in., 1987). Rozbieżność opinii tylko wtedy ma awersyjne znaczenie, kiedy dotyczy członków grupy, czyli „swoich”. Można przyjąć, że waga rozbieżności – a tym samym ich awersyjne efekty – będzie tym większa, im ważniejsza jest grupa dla jej członków. Ale jak wynika ze wspomnianych wcześniej eksperymentów, nawet w grupach tworzonych *ad hoc*, chwilowych, uruchamiane są siły grupowe skłaniające do dostrajania obrazu rzeczywistości wśród jej członków.

Wydaje się, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem podobnym do tego, które wykrył i opisał Henry Tajfel (Tajfel i Turner, 1979). Dowiódł on, że już w tzw. grupach minimalnych, a więc stworzonych na podstawie bardzo ubogich kryteriów, działają podstawowe procesy grupowe: pojawia się tendencja do faworyzowania członków grupy i dyskryminowania „obcych”. Inne badania dowodzą występowania także tendencji do uzgadniania obrazu świata. W rzeczy samej, uzgodnienie obrazu jest zarówno rezultatem utworzenia grupy, jak i warunkiem jej utrzymania (Postmes, Haslam i Swaab, 2005).

Należałoby dodać, że siła tendencji do uzgadniania poglądów w grupie jest tym większa, im większe znaczenie ma grupowa tożsamość – tak więc siłę tej tendencji można wzmacniać, zwiększając subiektywną dostępność społecznej tożsamości. Wyniki przeprowadzonych eksperymentów wykazują, że deindywiduacja może zwiększać efektywność procesów dostrajania poglądów, natomiast indywidualizacja miewa skutki przeciwne (Postmes i in., 2005). Tezę tę można wyrazić prostym, bliskim potocznemu doświadczeniu językiem: im bardziej czujemy się członkami grupy i zapominamy o sobie, tym bardziej nam zależy na jedynomyślności. Natomiast wtedy, gdy własne „Ja” staje się dla nas bardzo wyraziste, gdy myślimy o własnych poglądach i zasadach, nasz krytycyzm i dystans wobec opinii w grupie mogą się zwiększać.

Z badań nad grupami wynika także wniosek, że utworzenie grupy wiąże się z rozróżnieniem na tych, którzy do niej przynależą i tworzą wspólne, choćby chwilowe, „my” i tych, którzy do niej nie przynależą i zaliczeni są do kategorii „oni”. Ten podział ma istotne znaczenie dla procesu dostrajania poglądów: dla członków grupy ważne jest dostrajanie poglądów w ramach grupy, a więc wśród „swoich”. Rozbieżność opinii z „obcymi” i dezaprobatą wobec „obcych” w zasadzie mogą nie mieć znaczenia. A czasami – gdy występuje wyraźny antagonizm międzygrupowy – mogą nawet mieć znaczenie pozytywne.

Kiedy bowiem ganią nas nasi wrogowie, oznacza to, że myślimy i postępujemy słusznie.

Tendencja do zachowania zgodności poglądów w grupie ma pewne ważne makrospołeczne konsekwencje – wpływa na tworzenie sieci społecznych. W badaniach nad społeczeństwem amerykańskim między innymi okazało się, że zasada wzajemnego doboru podobnie myślących ma wpływ na strukturę zasiedlenia: osoby mieszkające blisko miewają podobne poglądy społeczne i polityczne (Mutz, 2006). A we wcześniejszych badaniach nad przemianami poglądów społecznych wśród studentów stwierdzono, że poglądy te ulegają stopniowemu upodobnieniu. Upodobnienie to najwyraźniej ujawniało się wśród mieszkańców tych samych domów akademickich (Newcomb, 1961).

Podsumowując przedstawione wyżej ustalenia, można sformułować tezę, że w sytuacjach społecznych możemy mieć do czynienia z dwoma przeciwie skierowanymi tendencjami. Jedną jest *tendencja synergiczna* skłaniająca do usuwania różnic i sprzeczności między członkami grupy – umożliwi ona tworzenie wspólnych wyobrażeń o rzeczywistości i wspólnych celów; tendencja ta działa w relacjach wewnątrzgrupowych. W sytuacjach międzygrupowych, gdy pojawiają się różnice przekonań lub interesów, uruchomiona zostaje *tendencja antagonistyczna*, która skłania do przeciwstawiania się, rywalizacji i walki o zdobycie przewagi nad innymi grupami. Przewaga ta ma umożliwić zwycięzcom kształtowanie rzeczywistości według własnego planu. A ponadto jest potwierdzeniem słuszności i prawdziwości poglądów panujących w grupie.

Oprócz tych dwóch można też dostrzec działanie tendencji innego rodzaju, wyrażającej się w nastawieniu na realizację własnych celów bez uwzględniania celów innych ludzi i w głoszeniu własnej prawdy bez liczenia się z tym, co inni za prawdę uznają. Można tu mówić o *tendencji egocentrycznej* lub *indywidualistycznej* (Grzelak, 1994; McClintock, 1972). W wielu sytuacjach działania takie mogą natrafiać na opór ze strony innych ludzi. Opór ten nie musi być przezwyciężany przez użycie siły, lecz w drodze perswazji lub manipulacji. Czasami, w przypadku wyraźnej różnicy sił czy statusu, jest on po prostu ignorowany.

Opisane tu trzy tendencje występują nie tylko w relacjach grupowych, ale także w relacjach między jednostkami. Dokładniejsza charakterystyka występujących tu zjawisk wykracza jednak poza temat niniejszego tekstu.

Problem

Zwolennicy demokracji deliberatywnej zdają się nie brać pod uwagę problemów, jakie nasuwa powyższa ana-

liza. Nie zastanawiają się nad tym, że proces uzgodnień stanowisk dokonujący się wewnątrz grup może być narażony na deformacje, takie jak polaryzacja i myślenie grupowe. Nie poświęcają też specjalnej uwagi kwestii, czy uzgodnienie stanowisk jest możliwe wtedy, gdy między członkami zbiorowości występują poważniejsze sprzeczności interesów i światopoglądu. Przyjmują założenie, że ludzie różniący się poglądami w istotnych kwestiach mogą poddać te różnice racjonalnej analizie i dojść do satysfakcjonujących dla nich rozwiązań.

Z punktu widzenia psychologii rodzi się jednak pytanie: czy tendencje antagonistyczne wywołane przez sprzeczności między ludźmi można ograniczyć lub zastąpić je tendencjami synergicznymi? Jakby tego można dokonać?

Poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie było głównym celem programu badawczego, który podjąłem wraz z gronem współpracowników.

Warunki przewycięzania tendencji antagonistycznych

– próba stworzenia psychologicznego modelu

Biorąc za punkt wyjścia przedstawione wyżej ustalenia psychologii społecznej, dotyczące uzgadniania poglądów w grupach, można sformułować pewne przypuszczenia co do tego, jakie warunki powinny sprzyjać dochodzeniu do porozumień w drodze debaty mimo istniejących różnic i jak zapobiegać rozwijaniu się negatywnych skutków ubocznych procesu osiągania porozumień (polaryzacji, myślenia grupowego). Warunki te można przedstawić następująco.

Podstawą osiągania porozumień jest utworzenie grupy, która ma odbyć debatę nad wzbudzającym kontrowersje problemem (grupy zadaniowej). Tak więc grono osób, wśród których występują sprzeczności światopoglądowe lub sprzeczności interesów, musi zostać połączone jakimś wspólnym elementem, czyniącym (chwilowo) z tego grona pewną całość mającą ze sobą coś wspólnego i różniącą się pod tym względem od innych całości. Tym wspólnym elementem ma być zadanie poszukiwania rozwiązań pewnego problemu. Wspólne zadanie definiuje sytuację w kategoriach kooperatywnych (a nie rywalizacyjnych).

Grupy nie powstają w społecznej pustce. Są w różny sposób odniesione do szerszych społecznych całości – grup wyższego rzędu (Turner i in., 1987). Odniesienie to może tworzyć pewne ramy normatywne oddziałujące na członków grupy. Można więc się spodziewać, że kontekst społeczny, w którym dana grupa odbywa debatę, będzie *implicite* aktywizował określone ramy normatywne (*frames* – Druckman, 2002). Ramy te mogą sprzyjać lub przeszkadzać osiąganiu porozumień. Tak, na przykład, można się domyślać, że kontekst „debaty polityczna”

będzie aktywizować normy antagonistyczne, a kontekst „debata naukowa” – normy obiektywnej analizy problemu. Kontekst może mieć jeszcze inny wpływ – może zwiększać lub zmniejszać ważność debaty. Na przykład kontekst „spotkanie towarzyskie” lub „badanie do pracy magisterskiej” zapewne będzie nadawał debacie grupowej mniejszą wagę niż kontekst „narada nad grupową decyzją” lub „przygotowanie raportu dla władz”.

Funkcjonowanie grupy zależy od norm, jakie w niej panują. Powszechną cechą grup jest tworzenie norm grupowych. Normy takie powstają nawet w niewielkich, stworzonych *ad hoc* grupach działających przez dość krótki czas (Sherif, 1972a). W powstawaniu norm grupowych istotną rolę odgrywają wypowiedzi i zachowania osób, które postrzegane są jako typowi członkowie danej grupy (Reicher, 2003). Można jednak wpłynąć na proces tworzenia norm, podsuwając grupie określone normy, a dzięki temu oddziaływać na jej funkcjonowanie. Przypuszczamy, że opisywane przez teoretyków deliberacji normy deliberatywnej debaty powinny sprzyjać poszukiwaniu konstruktywnych rozwiązań problemów podejmowanych przez grupę.

Funkcjonowanie grupy zależy także od jej przywództwa. Według teorii autokategoryzacji (Turner i in., 1987) największy wpływ na innych członków grupy wywierają te osoby, które są dla danej grupy najbardziej prototypowe, tzn. w największym stopniu spełniają normy grupy (Hogg, 2003). Można więc przyjąć, że osoba pełniąca rolę organizatora debaty, definiująca i interpretująca normy grupy jest z tej racji szczególnie predestynowana do roli „autorytetu” grupowego i może być ważnym czynnikiem w procesie facylitowania tendencji synergicznych.

Należy zaznaczyć, że w dość podobny sposób opisuje się warunki redukcji uprzedzeń w toku kontaktów międzygrupowych; według Allporta (1954) są to: równy status, wspólny cel, współpraca, wsparcie autorytetów.

Hipotezy

Na podstawie powyższych analiz przypuszczamy, że można uruchomić tendencje synergiczne (uzgadnianie) w społecznościach, w których występują poważne różnice (sprzeczności) przekonań ideologicznych lub interesów, jeżeli:

1. Powstanie *grupa zadaniowa*.
2. Zadanie będzie zdefiniowane w sposób *kooperatywny*.
3. *Kontekst* społeczny zawiera normy współdziałania.
4. Grupa przestrzega *norm* deliberatywnych.
5. *Przywództwo* (*autorytet grupowy*) grupy troszczy się o wykonanie zadania i przestrzeganie norm.

Dzięki uruchomieniu tendencji synergicznych w opisany wyżej sposób:

- debaty odbywać się będą w trybie deliberatywnym,
- grupa dojdzie do porozumienia i stworzy wspólny produkt akceptowany przez jej członków,
- osiągnięcie porozumień wiązać się będzie z pewnymi zmianami postaw uczestników debat,
- osiągnięcie porozumień będzie możliwe nawet w przypadku dużego natężenia sprzeczności poglądów między uczestnikami.

Wypada zauważyć, że przedstawione tu hipotezy sformułowane w mało precyzyjnym języku, wszakże ten poziom doprecyzowania wydaje się wystarczający do tego, aby ukierunkować postępowanie badawcze. Operacjonalizacja tych hipotez pozwoli na ich uściślenie. Można też sądzić, że potwierdzenie hipotez, mimo ich dość ogólnikowej formy, będzie miało pewne znaczenie dla teorii demokracji, która zajmuje się określaniem warunków pokojowego rozwiązywania sprzeczności między grupami mającymi sprzeczne interesy i sprzeczne wartości. A także dla innych sfer życia.

Badanie

Ogólna charakterystyka badania

Dla sprawdzenia przedstawionych tu hipotez podjęliśmy badania w sytuacjach zbliżonych do naturalnych. Ich głównym elementem były debaty między osobami, wśród których występowały wyraźne sprzeczności przekonań ideologicznych lub interesów. Celem debat miało być uzgodnienie stanowiska grupy w omawianych przez nią kwestiach.

Debaty odbywały się w grupach 6–13 osobowych, trwały na ogół ok. 100–110 minut i były prowadzone przez facylitatora zgodnie z górną przygotowanym scenariuszem. Facylitator definiował cele debaty, podawał tematy do dyskusji, wprowadzał normy debatowania i interweniował na ich rzecz oraz zapisywał wyniki ustaleń, jakich dokonali słuchacze. Dyskusje nagrywano dwiema kamerami wideo. Przed debatą i po jej zakończeniu uczestnicy wypełniali kwestionariusze dotyczące ich postaw i pewnych zmiennych psychologicznych.

Uczestników informowano, że debaty organizują badacze z Polskiej Akademii Nauk, a ich celem jest uzgodnienie rekomendacji dla władz, przedstawionych w raporcie sporządzonym przez organizatorów na podstawie wyników debat. Ponadto dla organizatorów ważne jest także uzyskanie wiedzy na temat przebiegu demokratycznych debat i czynników, jakie mają na nie wpływ. Tym uzasadniano potrzebę wypełnienia pewnych kwestionariuszy przed debatą i po niej. Informowano, że za wypełnienie

tych kwestionariuszy przysługuje uczestnikom wynagrodzenie (50 zł).

Opisany tu schemat badań zakłada znaczne ograniczenia możliwości kontroli nad ważnymi zmiennymi. Ograniczeń tych można by uniknąć, wybierając procedurę eksperymentu laboratoryjnego. Kosztem tego wyboru byłoby zmniejszenie trafności ekologicznej badania. Oddając prymat trafności ekologicznej, przyjęliśmy metodologię quasi-eksperymentalną, co oczywiście osłabia pewność dokonanych w tym badaniu ustaleń. Mogą mieć one bardziej heurystyczny niż dowodowy charakter.

Osoby badane i tematy debat

Rodzice dzieci w wieku szkolnym w Warszawie i pobliskich miejscowościach (20 grup, 195 osób) debatowali na temat wychowania seksualnego² (niezbyt wysoki poziom rozbieżności przekonań).

Zakładaliśmy, że wychowanie seksualne to temat kontrowersyjny, szczególnie ze względu na wyraźną rozbieżność w ujęciu tej kwestii między stanowiskiem Kościoła katolickiego a stanowiskiem świeckim, przy czym, mimo wpływów tego Kościoła w Polsce, stanowisko świeckie też ma wielu zwolenników. Spodziewaliśmy się więc, że debaty ujawnią poważne różnice zdań, co może stać na przeszkodzie osiągnięciu porozumień. Zastosowana procedura miała pomóc w przezwyciężeniu tych przeszkód. W szczególności liczyliśmy na to, że ważną rolę w tym przezwyciężaniu odgrywać będą normy deliberacji. Aby się o tym przekonać, w części grup (jednej trzeciej) norm tych nie przedstawiano uczestnikom. Zamiast tego mówiono o wymogach demokratycznych dyskusji, a więc o przestrzeganiu pewnych reguł porządkowych i uprzedniego zachowania. Były to grupy kontrolne. Większość debat odbywała się w salach wynajętych na terenie szkół, do których uczęszczały dzieci zaproszonych do udziału rodziców.

Politycy (pięć grup, 36 osób) dyskutowali na ten sam temat. Byli to przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości vs. Socjaldemokracji Polskiej (jedna grupa), Młodzieży Wszechpolskiej vs. Federacji Młodzieży Socjaldemokratycznej (dwie grupy) oraz Młodzieży Wszechpolskiej vs. Partii Demokratycznej (dwie grupy). Mieliśmy tu do czynienia z wysokim i bardzo wysokim poziomem rozbieżności przekonań między uczestnikami.

Mieszkańcy Gminy w jednym ze wschodnich województw (10 grup, 100 osób) debatowali nad kwestią lokalizacji wysypiska śmieci w gminie. Proponowana lokalizacja wywoływała sprzeciw mieszkańców pobliskiej wsi (współuczestników debat).

Ponadto przeprowadzono pięć dodatkowych badań, w których zredukowano zakres oddziaływań ekspery-

mentalnych. Uczestniczyły w nich trzy grupy Rodziców debatujące bez udziału facylitatora (Rk – 20 osób) i dwie grupy Polityków, wobec których nie zastosowano żadnych oddziaływań (Pk – 26 osób) – byli to radni obecni na sesji rady gminy, poproszeni o wypełnienie przed sesją i po jej zakończeniu kwestionariuszy wypełnianych przez innych uczestników badań.

Osoby badane rekrutowano przy pomocy dyrekcji szkół, ogłoszeń w lokalnej prasie, kontaktów z lokalnymi władzami partii itp. i z góry informowano o temacie debaty.

Sytuacja badawcza jako układ czynników mających wzbudzać tendencje synergiczne

Skonstruowana przez nas sytuacja badawcza miała stworzyć warunki sprzyjające uruchamianiu tendencji synergicznych w grupie i osłabianiu możliwych deformacji przy formułowaniu grupowego stanowiska. Celom tym miało służyć:

1. *Utworzenie grupy zadaniowej.* Podstawą stworzenia takiej grupy było zebranie w jednym miejscu grona osób, które zgodziły się uczestniczyć w pewnym zadaniu i postawienie przed nimi zadania.

2. *Definicja zadania* w kategoriach kooperatywnych – chodziło o „uzgodnienie rekomendacji dla władz” w ważnych dla uczestników sprawach. Było to zatem zadanie wspólne, a nie zadanie równoległe (kiedy każdy robi swoje, a wynik jest sumą indywidualnych wkładów).

3. *Kontekst społeczny* debaty, który mógł aktualizować określone ramy normatywne „cywilizowanego” czy „kulturalnego” sposobu dyskusowania. Takim kontekstem, zgodnie z naszym zamiarem, była informacja, że organizatorem debat jest placówka Polskiej Akademii Nauk – instytucji cieszącej się prestiżem w szerokich kręgach społeczeństwa, kojarzącej się, jak przypuszczamy, z obiektywną i neutralną postawą oraz naukowym podejściem do rozważanych spraw. Treść owych ram normatywnych nie jest dobrze sprecyzowana.

4. *Normy* mające sprzyjać deliberacji. Facylitator wprowadzał pewne zasady dyskusowania (omawiał je oraz przedstawiał w formie pisemnej na tablicy lub na rozdanych kartkach), które miały nie tylko sprzyjać osiągnięciu porozumień, ale także zapobiegać takim zjawiskom, jak polaryzacja grupowa i myślenie grupowe. Zasady te dotyczyły:

– odnoszenia się członków grupy do siebie na zasadzie *wzajemnego szacunku* i traktowania innych jako *równych partnerów*,

– komunikowania się, które *uwzględnia cudzą perspektywę*, to znaczy: (a) wypowiedzania swoich opinii i uzasadniania ich w sposób zrozumiały dla innych uczestników;

(b) dążenia do zrozumienia poglądów innych uczestników dyskusji (uważne słuchanie); pamiętania, że trzeba uwzględniać poglądy także tych, których dyskusja może dotyczyć, choć nie biorą w niej udziału (np. innych rodziców i dzieci),

– funkcjonowania zadaniowego, czyli nastawienia na *racjonalną analizę* problemu i poszukiwanie *sprawiedliwych* jego rozwiązań.

5. „Przywództwo” („autorytet grupowy”) przypisane było roli facylitatora, który definiował cele, podawał tematy do dyskusji i wprowadzał normy. Miał on stać na straży norm debaty. Pełnił też funkcje instrumentalne – pomagał w sformułowaniu uzgodnień.

Wyniki

Analiza wyników uzyskanych w tej serii badań miała służyć znalezieniu odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy w badanych grupach udało się uruchomić tendencje synergiczne?

2. Jakie były rezultaty debat? Czy badanym grupom udało się osiągnąć porozumienie i jak uczestnicy ocenili osiągnięte porozumienie?

3. Czy w wyniku debaty zaszły jakieś zmiany w postawach uczestników wobec wychowania seksualnego w szkołach oraz w innych postawach dotyczących życia społeczno-politycznego?

4. Czy przebieg i wyniki debaty zależały od stopnia rozbieżności (sprzeczności) poglądów w grupach?

Opisane tu rezultaty obejmują tylko część zebranego przez nas materiału. Inne ustalenia będą przedstawiane w dalszych publikacjach.

Tendencje synergiczne

Zgodnie z przyjętą w tej pracy hipotezą oczekiwaliśmy, że w badanych grupach powstanie tendencja do uzgadniania poglądów (tendencje synergiczne), a tendencje egocentryczne przejawiające się w ignorowaniu poglądów współuczestników i tendencje antagonistyczne przejawiające się w atakowaniu ich powinny być osłabione.

Oczekiwaliśmy także, że w grupach, w których przekazywano normy deliberatywnego debatowania, uczestnicy będą starali się je realizować, a więc tendencje synergiczne będą w nich silniejsze.

Dla sprawdzenia, czy tak rzeczywiście się stało, skonstruowaliśmy specjalne narzędzie – Kwestionariusz Oceny Przebiegu Debaty (KOPD) oraz podjęliśmy analizę nagrań wideo (są jeszcze w trakcie opracowania). W niniejszym artykule przedstawiono dane uzyskane za pomocą KOPD.

Kwestionariusz Oceny Przebiegu Debaty liczy 15 pozycji i zawiera trzy skale: funkcjonowania deliberatywnego (FD), funkcjonowania egocentrycznego (FE) oraz funkcjonowania antagonistycznego (FA). Osoby badane oceniały na skali siedmiostopniowej (od „wszyscy” do „nikt”), jaka część uczestników debaty zachowywała się w opisany sposób. W Tabeli 1 przedstawiono przykłady pozycji należących do tych trzech skal. Funkcjonowanie w trybie deliberatywnym uznaliśmy za wskaźnik tendencji synergicznych.

Na Rysunku 1 przedstawiono wyniki uzyskane w grupach Rodziców. Jak widać, przejawy funkcjonowania deliberatywnego wymieniane były jako bardzo częste, natomiast przejawy funkcjonowania egocentrycznego i antagonistycznego jako rzadkie. Taki sam obraz stwierdzono w grupach eksperymentalnych, w których przekazywano normy deliberacji, i w kontrolnych, w których norm tych nie przekazywano (różnice między grupami deliberatywnymi a kontrolnymi okazały się nieistotne).

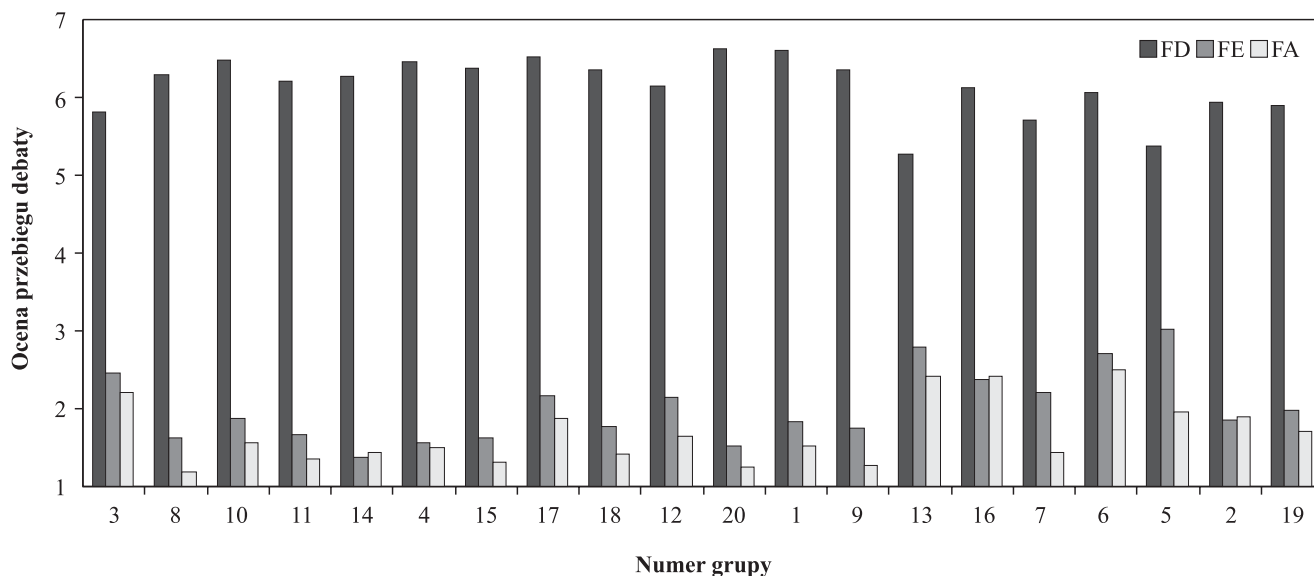
Na Rysunku 2 zaprezentowano dane dotyczące pozostałych badanych grup.

Uwzględniając dane przedstawione na Rysunkach 1 i 2, można stwierdzić, że we wszystkich grupach Rodziców i Mieszkańców Gminy debata – według oceny uczestników – odbywała się w „trybie deliberatywnym” (wysokie wskaźniki dla FD, niskie dla FE i FA). Oceny w tych grupach były podobne mimo różnic tematu debaty (sprzeczność przekonań vs. sprzeczność interesów) oraz populacji (mieszkańcy Warszawy – mieszkańcy wsi). Tryb deli-

Tabela 1.

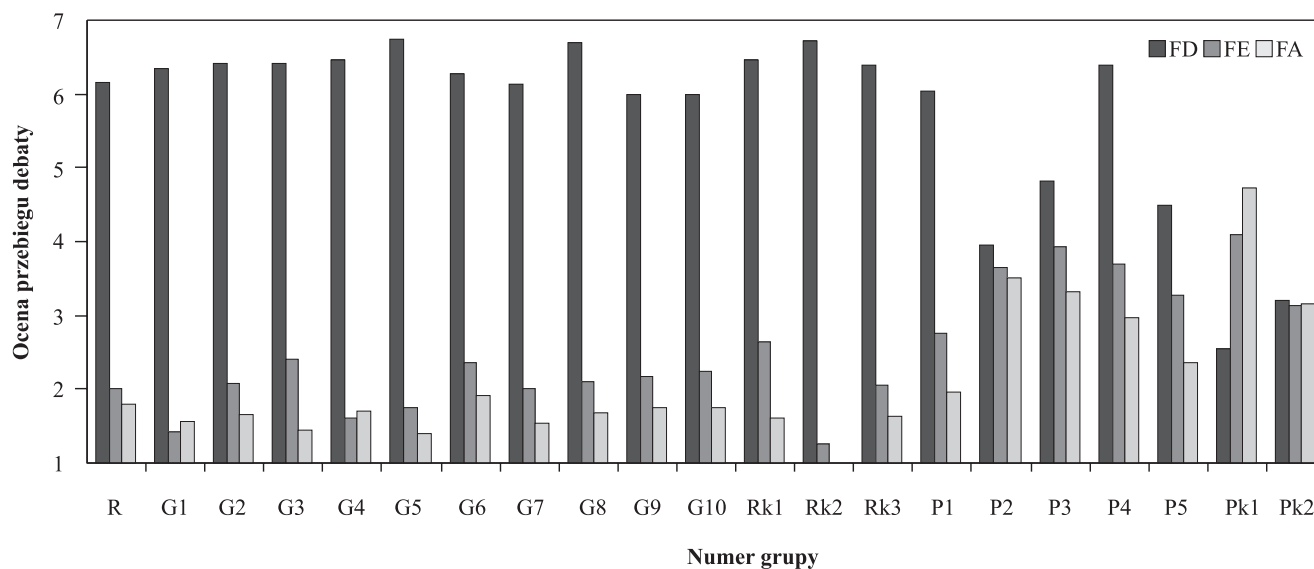
Kwestionariusz Oceny Przebiegu Debaty

Sądzę, że uczestnicy:		
Funkcjonowanie deliberatywne	Funkcjonowanie egocentryczne	Funkcjonowanie antagonistyczne
Odnosili się do siebie z szacunkiem.	Ignorowali cudze wypowiedzi.	Atakowali innych dyskutantów.
Mieli równe możliwości wpływu na przebieg dyskusji.	Uparcie trzymali się swego zdania.	Byli wobec siebie niechętni i złośliwi.
Brali pod uwagę cudze argumenty.	Słuchali tylko siebie.	Lekceważyli cudze poglądy.
Starali się zrozumieć poglądy innych osób.	Mówili nie na temat.	Starali się narzucić swoje zdanie.



Rysunek 1.

Ocena przebiegu debaty w grupach Rodziców – średnie wskaźników trzech trybów debaty w każdej z grup.



Rysunek 2.

Ocena przebiegu debaty we wszystkich grupach – średnie wskaźników trzech trybów debaty w każdej z grup (R – Rodzice, G – Mieszkańcy Gminy, Rk – Rodzice grupa kontrolna, P – Politycy, Pk – Politycy grupa kontrolna).

beratywny można było zaobserwować także w grupach Rodziców i Mieszkańców Gminy, w których norm deliberacji nie wprowadzano, a także w grupach Rodziców, w których nie było facylitatora (Rk).

Od tych grup odróżniają się grupy Polityków. Ich uczestnicy dostrzegali mniej przejawów funkcjonowania w trybie deliberatywnym, a dużo więcej niż pozostali

stali przejawów dominacji i antagonizmu. Dotyczy to w szczególności grup P2 i P3 oraz grupy P5. Należy zaznaczyć, że w grupach P2 i P3 przedstawiciele Młodzieży Wszepolskiej przyszedli na debatę przygotowani i odczytywali z kartki treść swojego stanowiska (w obu tych grupach treść ta była prawie identyczna). Były jednak także grupy Polityków – P1 (PiS i SDPi) i P4 (MW i PD – któ-

re funkcjonowały w trybie deliberatywnym. Okazało się również, że w grupach Polityków, w których nie stosowano żadnych oddziaływań (Pk), przejawy funkcjonowania w trybie deliberatywnym były dużo rzadsze, zaś przejawy dominacji i antagonizmu – dużo częstsze.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że debaty Polityków, w odróżnieniu od pozostałych, odbywały się między dwoma zespołami, które miały wyraźnie zdefiniowaną świadomość własnej odrębnej tożsamości i tożsamości adwersarzy. Były to więc debaty między dwoma stronami. Natomiast w grupach Rodziców i Mieszkańców Gminy nie było wyraźnie z góry zdefiniowanych podgrup o odrębnych tożsamościach grupowych (choć czasami odrębne tożsamości ujawniały się w trakcie dyskusji).

Na podstawie przedstawionych tu wyników dochodzimy do wniosku, że w prawie wszystkich badanych grupach udawało się uruchomić tendencje synergiczne.

Rezultaty debat: osiągnięte porozumienia

Zadaniem grup miało być przygotowanie wspólnego stanowiska dla władz. Jak grupy wywiązały się z tego zadania?

Rodzice

W 15 grupach przygotowano jeden wspólny projekt, w dwóch grupach (R5 i R19) – dwa odrębne projekty, a w trzech (R6, R12 i R13) – wspólny projekt ze sprzeciwem (*votum separatum*) co do niektórych ustaleń. Wspólne projekty powstały też w grupach Rodziców debatujących bez udziału facylitatora (Rk).

Mieszkańcy Gminy

We wszystkich grupach uczestnicy dochodzili do sformułowania pewnych uzgodnień, ale uzgodnienia te dotyczyły różnych kwestii: W pięciu grupach porozumiano się, że należy wybrać inną lokalizację wysypiska. W innych uzgodniono procedury, których należy przestrzegać przy podejmowaniu decyzji o lokalizacji – przyjmowano zasadę dobrowolności oraz potrzebę przekonywania i zachęcania osób mieszkających w pobliżu rozważanej lokalizacji poprzez zapewnienie im specjalnych korzyści. W większości grup szczegółowo opisywano, jak należy zorganizować system zbierania i utylizacji śmieci w gminie.

W żadnej z grup nie zaakceptowano konfrontacyjnych rozwiązań wobec mniejszości – nie postulowano rozwiązań „siłowych”, a w części grup *explicite* je odrzucano. W zasadzie koncentrowano się na różnych aspektach polityki gminy dotyczącej walki z zaśmieceniem terenu, przy czym na ogół były to kwestie nie wywołujące poważniejszych kontrowersji.

Politycy

W grupie P1 sporządzono listę ustaleń dotyczących każdego z tematów przedstawionych do dyskusji.

W grupach P2 i P3 zgodzono się co do kilku ogólnikowych stwierdzeń, a zarazem zadeklarowano podstawowe różnice zdań.

W grupie P4 uzgodniono szczegółowe rekomendacje dotyczące wszystkich diskutowanych tematów.

W grupie P5 na pięć omówionych tematów w dwóch uzyskano zgodne sformułowania, a w trzech zapisano rozbieżne stanowiska.

Ocena wyników debat przez uczestników

Po zakończeniu debaty uczestnicy wypełniali Kwestionariusz Oceny Wyników Debaty (KOWD), składający się z siedmiu pozycji ocenianych na sześciostopniowej skali (Tabela 2). Wyniki z podziałem na grupy przedstawiono na rysunkach 3 i 4.

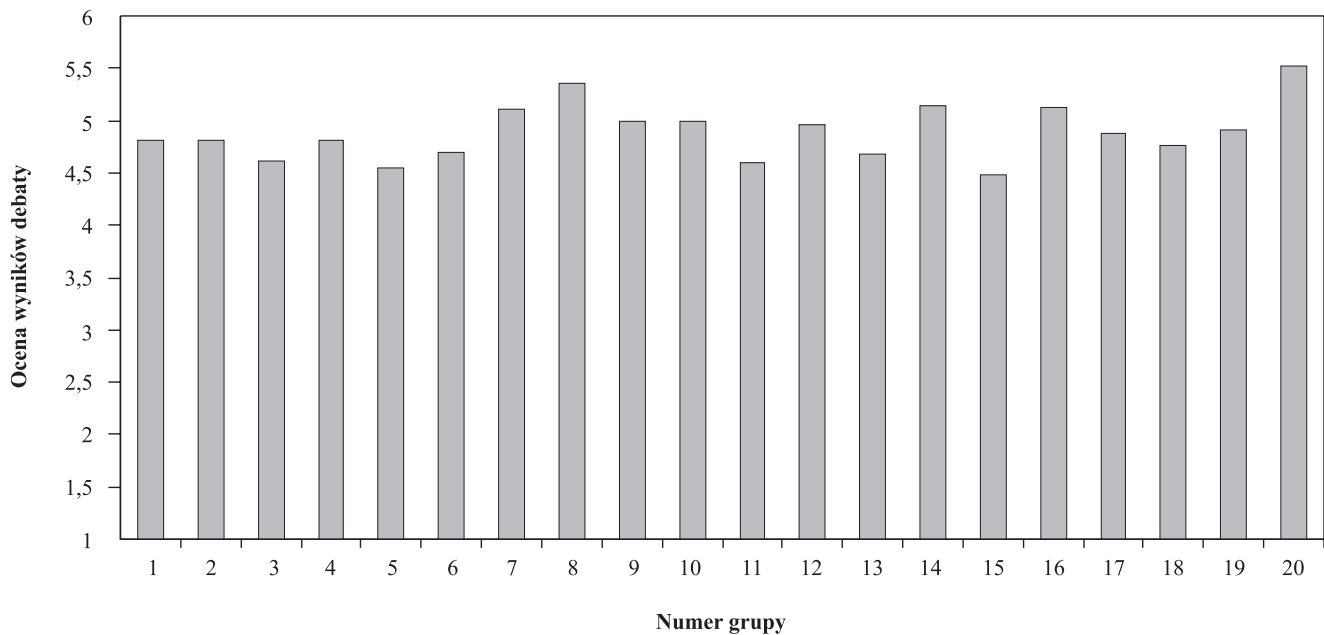
Dane te wskazują, że wyniki debaty w grupach Rodziców i Mieszkańców Gminy zostały ocenione pozytywnie – były one, zdaniem badanych, w wysokim stopniu sprawiedliwe, przydatne, przekonujące dla uczestników, a także uwzględniały ich opinię (z wyjątkiem grup G4 i G7 Mieszkańców Gminy). Tak samo wyniki debaty ocenili uczestnicy grup Rodziców diskutujących bez udziału facylitatora (Rk). Niższe były oceny Polityków. Obniżyły je grupy P2 i P3 i w pewnym stopniu P5. Oceny Polityków z grupy kontrolnej (Pk) były wyraźnie niższe od ocen pozostałych grup.

Tabela 2.

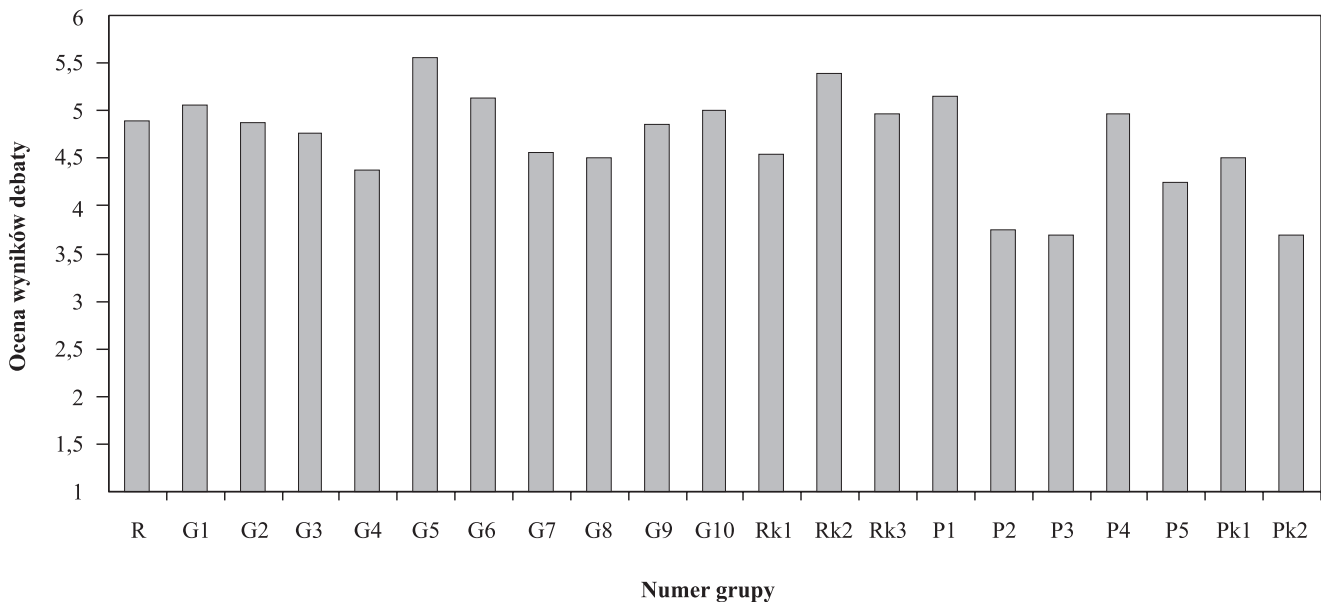
Kwestionariusz Oceny Wyników Debaty
(α Cronbacha = 0,88)

Ustalenia tej dyskusji:
Są sprawiedliwe.
Są przydatne dla szkoły.
Uwzględniają moją opinię.
Uwzględniają różnice zdań między dyskutantami.
Wskazują na porozumienie między uczestnikami.
Jestem do nich przekonany(a).
Jestem z nich zadowolony(a).

Skala: 6 – w bardzo wysokim stopniu, 5 – w wysokim stopniu, 4 – w pewnym stopniu, 3 – w małym stopniu, 2 – w bardzo małym stopniu, 1 – nie umiem odpowiedzieć.



Rysunek 3.
Ocena wyników debaty w grupach Rodziców – średnie wskaźników w każdej z grup.



Rysunek 4.
Ocena wyników debaty w poszczególnych grupach Mieszkańców Gminy (G), Polityków (P), grupach kontrolnych Rodziców (Rk) i grupach kontrolnych Polityków (Pk) – średnie wskaźników w każdej z grup. W kolumnie pierwszej (R) przedstawiono średnią wszystkich 20 grup Rodziców debatujących z udziałem facylitatora.

Zmiany postaw

Zmiany postaw dotyczących diskutowanych problemów

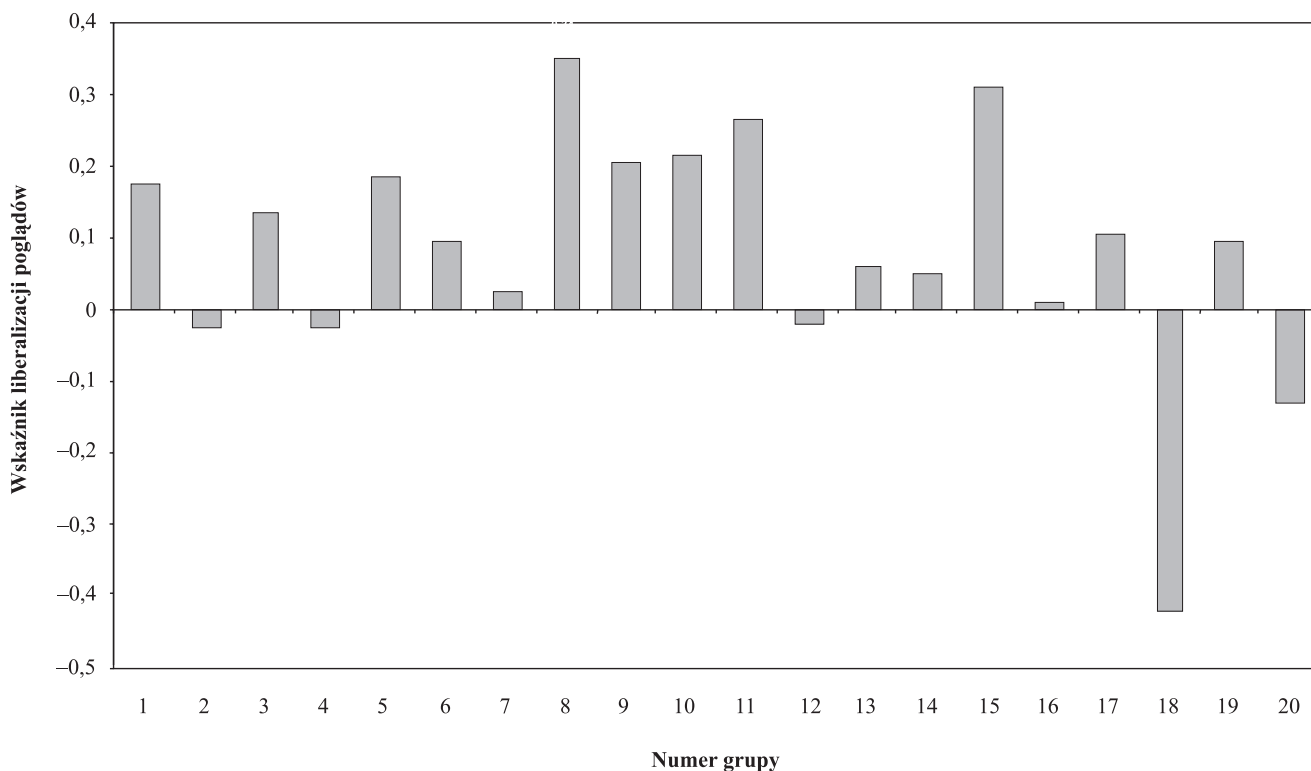
Do pomiaru postaw skonstruowano specjalne narzędzia. W grupach Rodziców i Polityków była to skala postaw wobec wychowania seksualnego w szkołach (Skala Liberalizmu – SL), złożona z 12 pozycji. Badani oceniali każdą pozycję na sześciostopniowych skalach od „całkowicie się nie zgadzam” do „całkowicie się zgadzam”. Pozycje SL posłużyły do skonstruowania wskaźnika liberalizmu – miarą liberalizmu była średnia wszystkich pozycji³ (skale, które wyrażały treści antyliberalne, były odwracane). Większość pozycji Skali Liberalizmu przedstawiono w Tabeli 3.

Mieszkańcy Gminy wypełniali liczący pięć pozycji kwestionariusz dotyczący budowy wysypiska⁴, oceniając każdą pozycję na 10-stopniowej skali (od „zdecydowanie nie” do „zdecydowanie tak”). Kwestionariusz wypełniano dwukrotnie – przed debatą i po jej zakończeniu.

Na rysunkach 5 i 6 przedstawiono zmiany w poziomie liberalizmu w grupach Rodziców i Polityków.

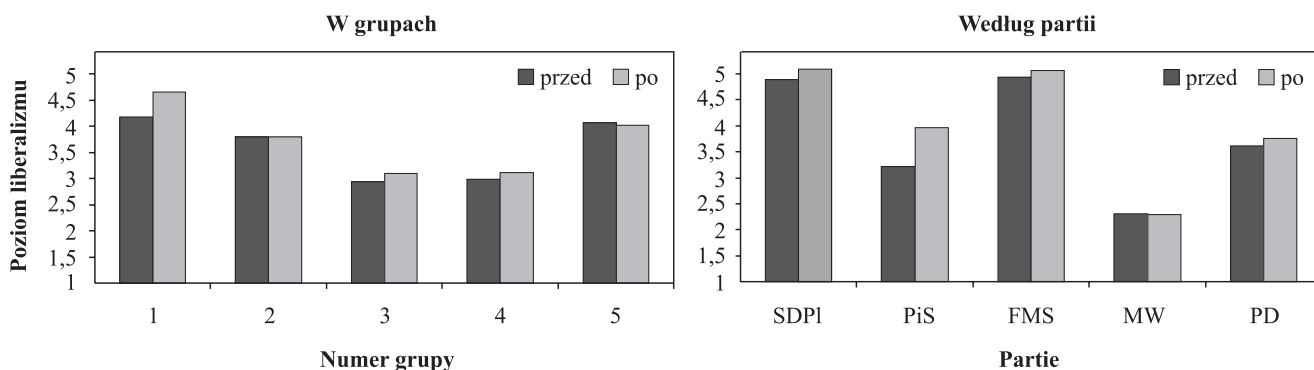
Dane te wskazują, że w grupach Rodziców, ale także wśród Polityków, można było zaobserwować wzrost poziomu liberalizmu. Wśród Rodziców proporcja grup, w których poziom liberalizmu wzrósł, do grup, w których się obniżył, wynosi 15 do 5 (binominal test, $p < 0,021$). Wartość testu t dla powtarzanych pomiarów (przed–po) okazała się marginalnie istotna ($M_{\text{przed}} = 3,59$ vs. $M_{\text{po}} = 3,67$; $t = 1,76$; $df = 191$; $p < 0,08$). W grupach Polityków Anova w schemacie 2 (Przed Debatą vs. Po Debacie) \times 5 (Grupy) ujawniła efekt główny zmian poziomu liberalizmu: $F = 6,61$; $df = 1$; $p < 0,015$ (interakcja okazała się nieistotna). Porównując wszelakże zmiany u przedstawicieli poszczególnych partii możemy zauważyć, że u członków Młodzieży Wszechpolskiej zmiany poziomu liberalizmu nie wystąpiły.

Wśród Mieszkańców Gminy istotna zmiana poglądów dotyczyła dwóch kwestii na pięć (test t dla powtarzanych pomiarów): *Budować własne wysypisko zamiast płacić za korzystanie z wysypisk w innych gminach* ($p < 0,05$) i *Decyzja o budowie powinna zależeć od zgody okolicznych mieszkańców* ($p < 0,05$).



Rysunek 5.

Zmiany poziomu liberalizmu w grupach Rodziców – różnica średnich wskaźników przed debatą i po debacie w każdej z grup.



Rysunek 6.

Zmiany poziomu liberalizmu w grupach Polityków – różnica średnich wskaźników przed debatą i po debacie w każdej z grup oraz według przynależności partyjnej uczestników.

Zmiany postaw: zakres zmian

Dane uzyskane w badaniach Rodziców poddano analizie czynnikowej (metoda głównych składowych, rotacja Varimax). Uzyskano trzy czynniki reprezentujące, jak przypuszczamy, trzy rodzaje wartości przejawianych w tych postawach (zob. Tabela 3).

Jak się okazało, po debacie wzrosła aprobatą dla obiektywnych informacji o wychowaniu seksualnym – w całej próbie średnia przed debatą wynosiła 4,06, a po debacie

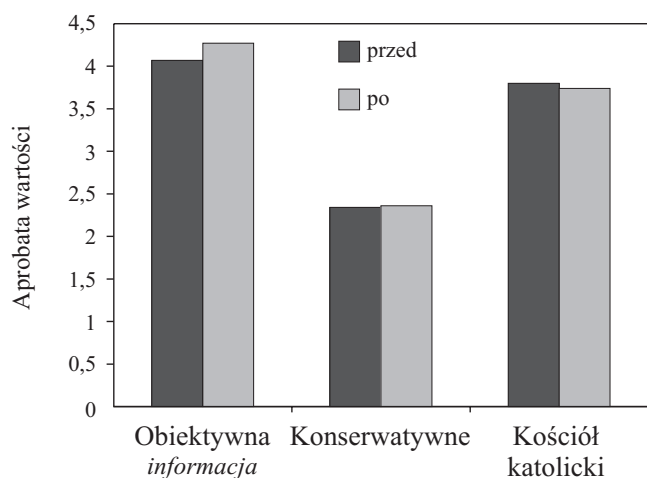
–4,26 ($t = 2,861$; $df = 189$, $p < 0,005$). Natomiast postawy wyrażające wartości konserwatywne i wartości Kościoła katolickiego nie zmieniły się (por. Rysunek 7).

Dane te zdają się wskazywać, że opisanych wyżej zmian poziomu liberalizmu nie można interpretować jako przekształcenia wartości światopoglądowych uczestników debat. Są to raczej zmiany dotyczące sposobu rozumienia implikacji, jakie wynikają z tych wartości.

Tabela 3.

Struktura wartości odnoszących się do wychowania seksualnego – wyniki analizy czynnikowej

Pozycja skali	Czynnik 1 Obiektywne informacje jako wartość	Czynnik 2 Wartości konserwatywne	Czynnik 3 Wartości Kościoła katolickiego
(4) Program zajęć niezależny od religii dominującej w kraju	0,50		
(8) Szczegółowy opis wszystkich dostępnych środków antykoncepcyjnych	0,80		
(9) Poruszanie tematu aborcji z punktu widzenia prawa kobiety do samodzielnego podejmowania decyzji	0,86		
(11) Omawianie zagadnienia mniejszości seksualnych (gejów, lesbijek)		0,60	
(1) Lekcje prowadzone oddzielnie dla chłopców i dziewcząt		0,54	
(5) Unikanie tematu pedofilii ze względu na duże nagłośnienie tego problemu		0,77	
(6) Omawianie jedynie naturalnych sposobów planowania rodziny			0,64
(7) Ostrzeganie dzieci przed częstymi sposobami działania pedofilów			0,70
(10) Nauczanie zgodnie z nauką Kościoła katolickiego			0,53
(12) Poruszanie tematu aborcji z perspektywy ochrony życia poczętego			0,74
Procent wyjaśnionej wariancji	24,4	14,2	11,4



Rysunek 7.

Zmiany w zakresie wartości w grupach Rodziców – średnie wskaźników trzech skal utworzonych na podstawie wyników analizy czynnikowej, opisanych w Tabeli 3.

Zmiany postaw dotyczących sposobu rozwiązywania problemów społeczno-politycznych

Czy – jak zakładają teoretycy deliberacji (Rosenberg, 2003) – uczestnictwo w debacie, która miała deliberacyjny charakter, może mieć wpływ na bardziej ogólne postawy? Czy deliberatywne postawy uruchamiane w trakcie debaty mogą generalizować się, przynajmniej chwilowo, na inne sfery politycznego myślenia?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, zastosowano opracowane przez nas narzędzie pod nazwą Sporne Sprawy (SP). Składało się ono z dwóch części. W każdej części umieszczona była winieta przypominająca jeden z tematów publicznych sporów w Polsce (ilustracja, prywatyzacja,

odpłatność za służbę zdrowia, podwyższenie podatków w celu zwiększenia nakładów na emerytury). Osobę badaną proszono o wyrażenie swego stanowiska wobec tematu sporu (na skali pięciostopniowej) oraz następujących trzech kwestii: Czy sprawa jest warta dyskusji? Jak należy rozwiązać ten spór? Jak postąpić wobec osób o „niesłusznych” poglądach? Przy każdej z tych kwestii umieszczono pięć różnych odpowiedzi, które należało ocenić na pięciostopniowych skalach. Odpowiedzi reprezentowały trzy rodzaje politycznych strategii: konfrontacyjną (debata zbędna, bo wszystko jest jasne, należy przegłosować przeciwników i utrudnić im dostęp do publicznych mediów, bo dezorientują obywateli), egocentryczną (krytyka „słusznego poglądu” wynika z nieznamości rzeczy, należy wykazać, że przeciwnicy nie mają racji, przeciwników trzeba przekonywać), kooperatywną (każdy ma prawo do swego zdania, konieczna jest uczciwa debata między stronami, każdy powinien mieć prawo do głoszenia swych poglądów).

Badani odpowiadali na pytania dotyczące dwóch spośród wymienionych wyżej tematów przed debatą i dwóch pozostałych – po debacie⁵.

Porównaliśmy odpowiedzi udzielone przed debatą i po debacie. Tabela 4 ilustruje uzyskane rezultaty.

Jak się okazało, istotne zmiany można było zaobserwować tylko w grupach poddanych zastosowanym przez nas oddziaływaniom – w grupach, w których takich oddziaływań nie wprowadzono, istotnych zmian poziomu aprobaty nie stwierdziliśmy. Główna zmiana polegała na spadku aprobaty dla strategii konfrontacyjnych. Godnym uwagi jest też fakt, że w grupach Polityków nastąpił bardzo wyraźny wzrost aprobaty dla strategii kooperatywnych. Zmiany te nie zależały od tego, czy facylitator wprowadzał normy deliberacji, czy też ich nie wprowadzał.

Tabela 4.

Zmiany poziomu aprobaty wobec politycznych strategii. Test *t* dla prób zależnych

Grupy	Strategie egocentryczne				Strategie konfrontacyjne				Strategie kooperatywne			
	przed	po	<i>t</i>	df	przed	po	<i>t</i>	df	przed	po	<i>t</i>	df
Rodzice	3,01	2,95	1,438	160	2,63	2,49**	2,5	172	4,19	4,21	-0,421	150
Mieszkańcy Gminy	3,37	3,15**	2,65	91	3,26	3,09*	1,96	92	4,15	4,19	-0,680	91
Politycy	2,98	3,13	-1,13	35	2,59	2,40*	2,34	35	3,86	4,27***	5,00	35
Rodzice – grupy kontrolne	3,23	2,96	1,17	18	3,03	2,80	1,45	18	4,25	4,31	-0,508	18
Politycy – grupy kontrolne	3,30	3,23	0,171	22	2,97	2,90	0,396	23	3,83	3,99	-1,138	23

* *p* < 0,05; ** *p* < 0,01; *** *p* < 0,001

Natomiast w grupach Rodziców, w których nie było facylitatora, i w grupach Radnych (Polityków, wobec których nie zastosowano żadnych oddziaływań) istotnych zmian nie zaobserwowano.

Z tabeli wynika, że spadek aprobaty dla strategii konfrontacyjnych (choć w części grup nieistotny) wystąpił we wszystkich grupach, a dla strategii egocentrycznych – w prawie wszystkich.

Uzyskane wyniki zdają się świadczyć o tym, że uczestnictwo w debacie może wywrzeć pewien wpływ na stosunek do rozwiązywania konfliktów politycznych – osłabia akceptację dla strategii opartych na sile. Ponadto nasuwa się przypuszczenie, że u polityków uczestnictwo w tego rodzaju debatach może aktualizować demokratyczne normy uzgadniania stanowisk. Mimo że ich wyjściowy poziom aprobaty dla norm kooperatywnego rozwiązywania sprzeczności politycznych był niższy niż w pozostałych grupach, stopień wzrostu był u nich wyższy.

Stwierdziliśmy także, iż zmiany w poziomie aprobaty dla strategii politycznych miały związek z osiągniętymi porozumieniami – dowodzi tego korelacja między osiągniętym poziomem zgodności opinii w grupach (standardowe odchylenie wskaźnika liberalizmu po debacie) a stopniem aprobaty dla strategii politycznych po debacie (średnie grupowe) (zob. Tabela 5).

Wszystko to daje pewne podstawy do stwierdzenia, że debata deliberatywna może nie tylko być narzędziem rozwiązywania jakichś konkretnych problemów, ale także zmieniać pewne ogólne nastawienia dotyczące sposobu

Tabela 5.

Osiągnięte porozumienia a poziom aprobaty dla politycznych strategii w grupach ($N = 28$)

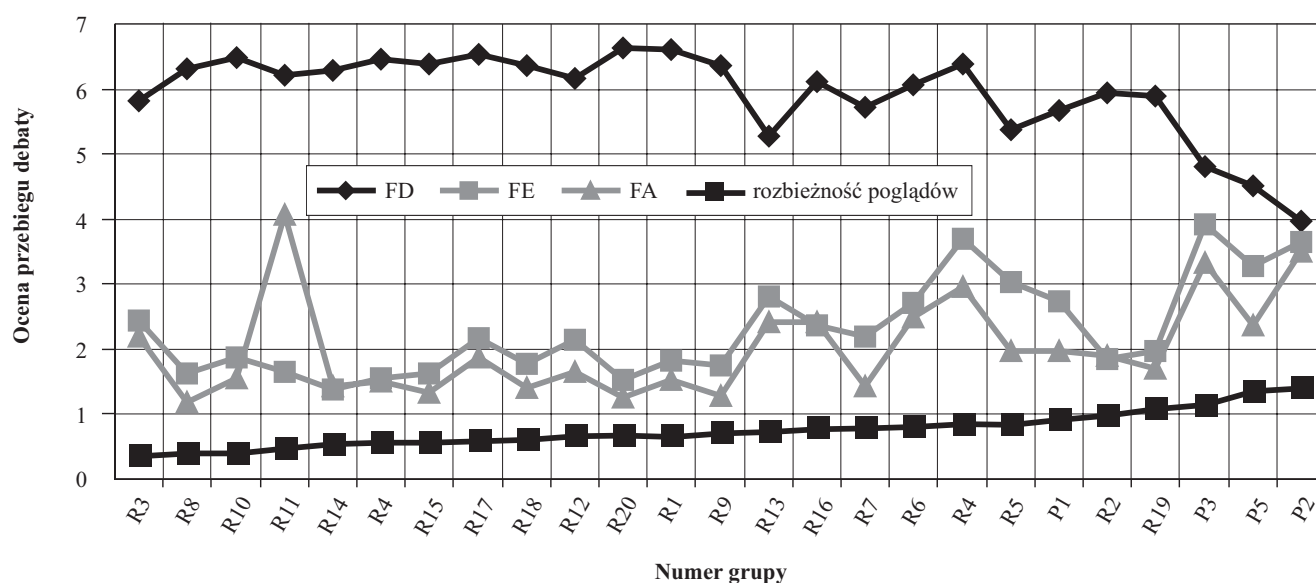
Strategie	r
Egocentryczne	0,31
Konfrontacyjne	0,31
Kooperatywne	-0,19

Uwaga: im wyższe standardowe odchylenie, tym niższy osiągnięty poziom zgodności poglądów w grupach. Tak więc przedstawione tu współczynniki ilustrują korelację między poziomem niezgodności w grupach a ocenami strategii.

podejścia do politycznych różnic. Oczywiście, nie możemy powiedzieć, jak długo takie zmienione nastawienia mogą się utrzymywać.

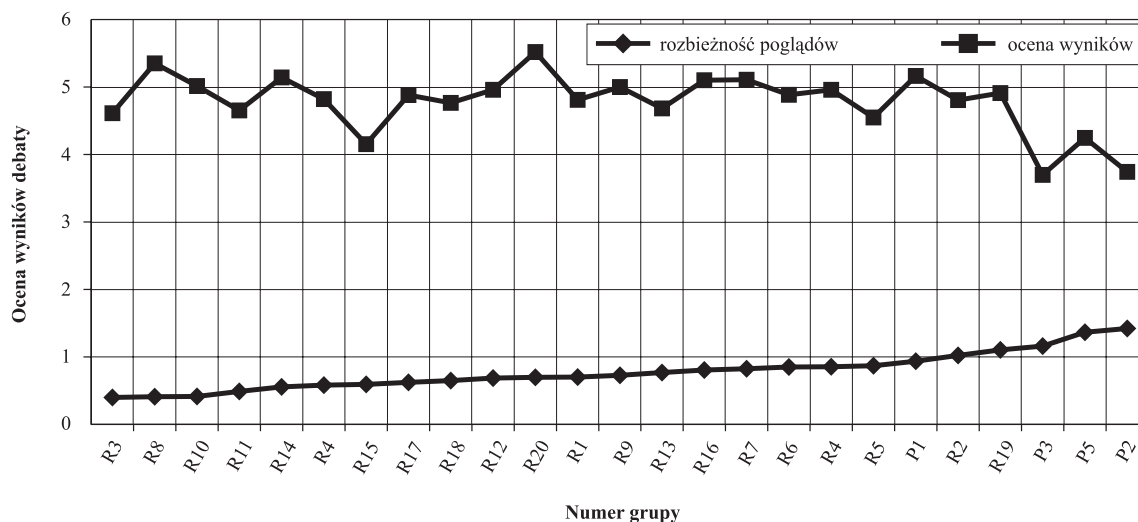
Osiągnięcie porozumień a wyjściowy poziom rozbieżności poglądów

Można przypuszczać, że stopień trudności osiągania porozumień w grupach zależy od poziomu rozbieżności poglądów uczestników debat. Grupy, które poddałmy badaniu, różniły się pod tym względem bardzo znacznie. Biorąc pod uwagę wyjściowy stosunek do wychowania seksualnego uczestników debat wyrażony w Skali Liberalizmu, mogliśmy zmierzyć wyjściowy poziom rozbieżności poglądów w grupach⁶. Miarą poziomu rozbieżności było odchylenie standardowe wskaźnika liberalizmu w każdej z grup (przed debatą). Jak się okazało, poziom



Rysunek 8.

Stopień rozbieżności poglądów w grupach Rodziców i Polityków a ocena przebiegu debaty.



Rysunek 9.

Stopień rozbieżności poglądów w grupach Rodziców i Polityków a ocena wyników debaty.

rozbieżności był dobrym predyktorem funkcjonowania w grupie: wysoko korelował ze wskaźnikami oceny przebiegu debaty – współczynnik korelacji dla deliberatywnego trybu debaty wyniósł $-0,79$, dla egocentrycznego trybu $0,69$, a dla trybu antagonistycznego $0,66$ (zob. Rysunek 8). Wyjściowa rozbieżność poglądów korelowała także z oceną wyników debaty ($r = -0,53$) (zob. Rysunek 9).

Sens dokonanych ustaleń można uwypuklić, dzieląc grupy Rodziców i Polityków na trzy kategorie: z niskim (osiem grup), średnim (dziewięć grup) i wysokim (osiem grup) wyjściowym poziomem rozbieżności. Okazuje się wtedy, że porozumienie osiągnęły wszystkie grupy zaliczone do kategorii „niski poziom rozbieżności”, dwie trzecie grup (sześć na dziewięć) zaliczonych do kategorii „średni poziom” i mniej niż połowa (trzy na osiem) grup z kategorii „wysoki poziom”⁷.

Tak więc możemy stwierdzić, że poziom wyjściowych rozbieżności był znacząco związany z subiektywną oceną przebiegu i wyników debaty, a także z jej rezultatami. Ale przytoczone dane wskazują również, że nawet przy dużym poziomie rozbieżności czy sprzeczności poglądów w części grup osiągnięcie porozumień okazało się możliwe.

Ogólne podsumowanie i dyskusja wyników

Punktem wyjścia opisanych wyżej badań były ustalenia psychologii społecznej, z których wynika, że w grupach społecznych spontanicznie pojawiają się tendencje do uzgadniania obrazu rzeczywistości i programów działań (tendencje synergiczne). W wielu sytuacjach życiowych tendencje te zostają stłumione przez tendencje przeciw-

stawne – antagonistyczne i egocentryczne, które powstają jako wynik sprzeczności poglądów i dążeń. Zdarza się jednak, że w pewnych warunkach ludzie, których dzieli bardzo poważne sprzeczności, dochodzą do porozumienia. Jakie to są warunki? Opierając się na teoriach: społecznych porównań (Festinger, 1954), społecznego wpływu (Deutsch i Gerard, 1955), teorii grup (Brown, 2006), tożsamości grupowej i autokategoryzacji (Tajfel i Turner, 1979, Turner i in., 1987), sformułowaliśmy na ten temat pewne przypuszczenia i sprawdzaliśmy je w trzech typach sytuacji: gdy grupy Rodziców debatowały nad kontrowersyjną sprawą programu wychowania seksualnego w szkołach, gdy nad tą samą kwestią debatowali Politycy reprezentujący ugrupowania o przeciwnych ideologiach oraz gdy Mieszkańcy Gminy mieli sformułować stanowisko w wywołującej sprzeczności sprawie lokalizacji gminnego wysypiska śmieci. Uzyskane dotychczas wyniki doprowadziły nas do następujących ustaleń:

1. W prawie wszystkich (32 na 38) badanych przez nas grupach debata, według oceny uczestników, przebiegała w trybie deliberatywnym – przejawy funkcjonowania antagonistycznego i egocentrycznego dostrzegano bardzo rzadko, natomiast deliberatywnego – bardzo często. Przez funkcjonowanie deliberatywne rozumieliśmy przestrzeganie zasad równości i wzajemnego szacunku, dążenie do uwzględniania cudzych perspektyw, poszukiwanie racjonalnych i sprawiedliwych rozwiązań. Fakt ten jest o tyle godny uwagi, że w wielu codziennych sytuacjach sprzeczności i konflikty niemal automatycznie uruchamiają tendencje antagonistyczne i/lub egocentryczne.

Uznajemy to za dowód, że w grupach powstały tendencje synergiczne.

Okazało się natomiast, że efekt ten wystąpił tylko w dwóch (spośród pięciu) debatach Polityków. W dwóch spośród trzech pozostałych postawy deliberatywne były dużo słabsze, a egocentryczne i antagonistyczne – dużo silniejsze; w jednej uzyskano wartości pośrednie. Interesujące wszakże jest to, że w dwóch debatach udało się uruchomić tendencje synergiczne mimo tego, że dyskutowali ze sobą Politycy reprezentujący obozy o sprzecznych czy nawet wrogich wobec siebie nastawieniach.

2. We wszystkich badanych grupach udało się doprowadzić do jakichś, choćby częściowych, uzgodnień stanowisk. Ale w dwóch (na 23) grupach Rodziców i w dwóch (na 5) grupach Polityków sformułowano dwa osobne stanowiska. Jakość tych uzgodnień była różna – od takich, które zawierały konkretne dyrektywy działań, do sformułowanych w sposób ogólnikowy i mało obowiązujący.

3. Uczestnicy bardzo pozytywnie oceniali uzgodnienia dokonane w toku debat – miały one, jak deklarowali, dużą wartość obiektywną, a także dobrze wyrażały ich osobiste przekonania. Można zatem przypuszczać, że debaty te, w opinii uczestników, zakończyły się pozytywnymi rezultatami. Ale na tej podstawie nie możemy ocenić obiektywnych rezultatów debat, tj. tego, czy rzeczywiście znaleziono dobre rozwiązania dla analizowanych problemów. Trzeba dodać, że znacznie niżej ocenili wyniki dyskusji uczestnicy dwóch debat odbywanych wśród Polityków – tych samych, w których niewiele udało się uzgodnić.

4. Uzgodnienia, do których doszło w wyniku debat, wiązały się z pewnymi zmianami w poglądach i postawach uczestników. Najogólniej można stwierdzić, że w większości grup (w 29 na 35 – pomijamy tu trzy kontrolne grupy Rodziców) różnice zdań (na temat wychowania seksualnego i na temat wysypiska) zmalały. Bliższa analiza zmian dotyczących wychowania seksualnego ujawniła, że odnosiły się one do niektórych tylko różnic poglądów – ujawnione w badaniu zmiany polegały głównie na tym, że w większym stopniu niż przed debatą zgodzono się co do potrzeby przekazywania dzieciom obiektywnych informacji na temat życia seksualnego. Nie uległy natomiast zmianie przekonania o charakterze światopoglądowym. Posługując się tu aparaturą pojęciową Milтона Rokeacha (1960), można powiedzieć, że przeprowadzona debata wprowadziła pewne modyfikacje przekonań peryferycznych, nie wpływając na przekonania centralne.

5. Zmiany w poglądach i postawach uczestników dotyczyły nie tylko obszaru, który był tematem dyskusji.

We wszystkich trzech seriach badań (Rodzice, Politycy, Mieszkańcy Gminy) stwierdziliśmy większe lub mniejsze zmiany postaw wobec strategii politycznych: spadek poparcia dla strategii konfrontacyjnych, a niekiedy wzrost poparcia dla strategii kooperatywnych. Może to wskazywać, że samo uczestnictwo w deliberatywnym rozwiązywaniu problemów i choćby częściowy sukces debat miały wpływ na nastawienia uczestników dotyczące sposobu rozwiązywania problemów politycznych. Wyniki te są zgodne z oczekiwaniami teoretyków deliberacji, którzy deklarują wiarę, że debaty deliberatywne przyczynią się do umocnienia demokratycznej identyfikacji i demokratycznych wartości (Rosenberg, 2003; Sulkin i Simon, 2001).

Interpretacja wyników

Wszystkie przedstawione tu rezultaty zdają się dowodzić, że w pewnych warunkach w grupach społecznych można uruchamiać tendencje synergiczne o dość znacznej sile, dzięki którym grupy te osiągają porozumienie mimo sprzeczności występujących między ich członkami. Według naszych początkowych przypuszczeń warunki te można opisać jako:

- powstanie grupy zadaniowej i kooperatywna definicja zadania,
- społeczny kontekst zawierający *implicite* normy racjonalnego i kooperatywnego debatowania,
- wprowadzenie norm deliberatywnej debaty,
- obecność „autorytetu grupowego” (facylitatora), który nadaje deliberatywną strukturę debacie (definiuje zadanie, wprowadza normy, troszczy się o realizację zadania i przestrzeganie norm, wspomaga artykulację osiągniętych porozumień).

W naszym planie badawczym nie przewidywaliśmy systematycznego testowania roli każdego z tych warunków osobno. Zakładaliśmy, że dla uzyskania pomyślnych efektów debaty konieczne jest ich łączne działanie. Wyniki naszych badań skłaniają nas do częściowej rewizji tego poglądu.

Jak się okazało, spełnienie wszystkich tych warunków nie jest konieczne, jeżeli wyjściowy poziom rozbieżności stanowisk w grupie nie jest wysoki. W tych sytuacjach obecność autorytetu facylitującego debatę może okazać się zbędna – w grupie mogą spontanicznie wyłonić się takie „autorytety”.

W przypadku niskiego lub średniego poziomu rozbieżności nie jest też konieczne wprowadzanie deliberatywnych norm: grupy, w których wprowadzano te normy i grupy, w których ich nie wprowadzano, funkcjonowały podobnie. „Autorytet” i „normy” mogą odegrać ważną rolę wtedy, gdy wyjściowe sprzeczności są duże. Na

rzecz tego poglądu przemawia m.in. to, że w grupach Polityków, w których nie wprowadzaliśmy norm ani fasilitatora (w grupach Radnych), poziom deliberatywnego funkcjonowania był wyraźnie niższy, a procesów antagonicznych wyraźnie wyższy niż w grupach Polityków.

Na uwagę zasługuje fakt, że uczestnicy z prawie wszystkie badanych przez nas grup – zarówno miejskich, jak i wiejskich – charakteryzowali przebieg debaty w kategoriach deliberatywnych (za pomocą Kwestionariusza Oceny Przebiegu Debaty) niezależnie od tego, czy byli, czy też nie byli informowani o wymogach deliberacji. Może to znaczyć, że normy deliberatywne są nader powszechnie akceptowane społecznie, co, oczywiście, nie świadczy o tym, iż powszechnie się je praktykuje. Ta powszechna akceptacja tłumaczyłaby łatwość, z jaką są aktualizowane, przynajmniej w deklaracjach. Przypuszczamy, że sytuacja społeczna, którą tworzyliśmy, sprzyjała aktualizacji tych norm.

Oceniając te fakty, warto mieć na uwadze, że debaty ludzi mających sprzeczne opinie, na przykład rodziców dyskutujących sprawy wychowania szkolnego, mieszkańców gmin, którzy muszą rozwiązać jakąś praktyczną obchodzącą wszystkich kwestię, polityków reprezentujących przeciwne obozy ideologiczne i polityczne bardzo często, a co się tyczy polityków – niemal zawsze, przebiegają w klimacie kłótni czy walki. Ich następstwem bywa nasilenie wzajemnych niechęci lub wrogości. Do uzgodnienia sprzecznych stanowisk dochodzi raczej rzadko. Co więcej, konflikty wybuchają nawet wtedy, gdy chodzi o sprawy, które nie mają żadnych praktycznych skutków, a poglądy protagonistów różnią się bardzo niewiele. Wyniki przedstawionych przez nas badań pokazują, że można stworzyć warunki zapobiegające takiemu rozwojowi wydarzeń.

Wyniki te są zgodne z ustaleniami innych autorów, aranżujących debaty między zwaśnionymi stronami – pewną liczbę takich prób przeprowadził John Doob, posługując się techniką grup T (Doob, 1973; Doob i Foltz, 1974) oraz Herbert Kelman i jego współpracownicy, którzy organizowali debaty między Izraelczykami a Palestyńczykami (Kelman, 1993, 1997). Prace te koncentrowały się na „technologii” organizowania debaty, mniej uwagi poświęcając wyjaśnianiu mechanizmów osiągnięcia porozumień.

Główne wnioski

Jakie wnioski można sformułować na podstawie uzyskanych wyników? Po pierwsze, zdają się one potwierdzać wcześniejsze ustalenia psychologów, że w grupach społecznych występują spontanicznie uruchamiane tendencje synergiczne – dążenie do uzgodnienia poglądów na temat

tęgo, jaka jest rzeczywistość i co należy robić. Mogą one powstawać nawet w grupach złożonych z przypadkowo zebranych osób, w których to grupach poziom spójności jest, rzecz jasna, niski – na przykład udało nam się zaobserwować takie tendencje również w przypadku bardzo ograniczonych naszych oddziaływań. Przypuszczamy jednak, że tendencje synergiczne mogą przejawiać się wtedy, gdy poziom sprzeczności występujących w grupie nie jest zbyt wysoki.

Po drugie, pojawieniu się tendencji synergicznych mogą sprzyjać – lub przeszkadzać mu – pewne czynniki kulturowe i osobowe. Można sądzić, że ważnym czynnikiem kulturowym są pewne systemy norm wzajemnego odnośzenia się ludzi do siebie. W kulturach, w których normy deliberatywne są szeroko akceptowane, istnieją sprzyjające warunki do pomyślnego przebiegu publicznych debat. Co się tyczy naszego kręgu kulturowego, to zasady szanowania partnerów, uwzględniania cudzych opinii, racjonalnego i sprawiedliwego rozwiązywania sprzeczności między ludźmi mogą wydawać się „naturalne”, mimo że w wielu typowych sytuacjach życiowych są rzadko przywoływane. Nader często natomiast przywołuje się zasady, które promują rywalizację i walkę.

W wielu, czy może w większości współczesnych kultur współistnieją systemy normatywne o przeciwnych znaczeniach, na przykład obok norm deliberatywnych występują także normy zachowań antagonistycznych. Systemy te nie są jednakowo dostępne w różnych społecznych i historycznych kontekstach. Sądzimy, że kontekst społeczny uruchamia określoną ramę poznawczą (*frame*), od której zależy rodzaj aktualizowanych norm. Dzieje się tak dla tego, że – zgodnie z tezą Turnera (Turner i in., 1987) – sytuacja społeczna aktualizuje „nadrzędną tożsamość”, z którą powiązane są określone zasady normatywne. Zakładaliśmy, że zespół warunków tworzony w naszych badaniach promował nadrzędną tożsamość („cywilizowanego obywatela”), z którą mogły być skojarzone normy deliberatywne.

Co się tyczy czynników osobowych, to uwzględniać trzeba fakt, że uczestnicy debat nie przychodzą na nie jako *tabula rasa*. Ich cechy osobowe mogą pomagać lub przeszkadzać w osiągnięciu porozumień. Kwestii tych nie rozwijaliśmy w tym artykule, ale mamy dane, które wskazują, że wykształcenie, płeć, samoocena mogą mieć wpływ na działanie tendencji synergicznych w debatach.

Po trzecie, tendencje synergiczne mogą być tym słabsze, im wyższy jest poziom sprzeczności wewnątrzgrupowych. Tendencje te mogą zostać całkowicie lub niemal całkowicie zahamowane, jeżeli w grupie pojawiają się podgrupy bądź osoby o wyraźnie zdefiniowanych odrębnych tożsamościach, wzajemnie postrzegające się jako przeciwnicy.

Pojawienie się podgrup o wyraźnie zarysowanych tożsamościach podważa główną przesłankę powstawania tendencji synergicznych – poczucie przynależności do jednej grupy.

Wszakże nawet i w tych warunkach dominacja procesów antagonistycznych nie jest przesądzona. Nasze dane zdają się wskazywać, że działania nastawione na zwiększenie ważności grupy i wspólnego kooperatywnego zadania, a także częste aktualizowanie deliberatywnych norm może, choć nie zawsze, tej dominacji zapobiec. Stwierdzenia te są zgodne z ustaleniami Sherifa (1972b), opartymi na jego słynnym eksperymencie (Robber's Cave Study), w którym wykazał, że wspólny (nadrzędny) cel może pogodzić grupy wrogo do siebie nastawione.

Na uwagę zasługują sytuacje, w których do porozumienia nie dochodziło – niepowodzeniem zakończyły się debaty z udziałem osób bezkompromisowo obstających przy swoich ideologicznych założeniach. Zjawisko to najsilniej wystąpiło w dwóch grupach, w których przedstawiciele Młodzieży Wszechpolskiej przyszli na debatę przygotowani i odczytywali z kartki treść swojego stanowiska. Można powiedzieć, że w tych przypadkach odrębna i antagonistycznie zdefiniowana tożsamość była zewnętrznie podtrzymana. Wydaje się, że zewnętrzne podtrzymanie odrębnych tożsamości jest ważnym czynnikiem blokującym tendencje synergiczne i wzmacniającym tendencje antagonistyczne.

Po czwarte, tak jak można było przewidywać, osiągnięcie porozumień w toku debaty z udziałem osób o sprzecznych przekonaniach czy interesach wiąże się z pewnymi zmianami poglądów i postaw jej uczestników. Nie oznacza to jednak, że uczestnicy debat wyrzekali się swoich przekonań czy zaprzeczali uznawanym przez siebie wartościom – zmiany dotyczyły wniosków, jakie wyciągano z własnych przekonań, wniosków odnoszących się do sfery praktycznych działań. Z naszych badań wynika, że chodziło o dwa rodzaje takich działań.

Przede wszystkim były to działania związane z tematem dyskusji – co można bądź należy zrobić w sprawie programu szkoły czy w sprawie wysypiska. Treść tych działań stawała się obszarem konsensusu. Okazało się także, że zmiany dotyczyły pewnych ogólniejszych zasad postępowania w sytuacji rozbieżności poglądów: wzrastała dezaprobatą dla konfrontacyjnych (opartych na sile) rozwiązań sprzeczności istniejących w demokratycznym społeczeństwie.

Konstatacje te zdają się dowodzić, że doświadczenie kooperatywnego funkcjonowania w grupie (deliberatywnej debaty) może być generalizowane na inne obszary życia społecznego. Efekty tej generalizacji, po jednoraz-

owym doświadczeniu, zapewne nie są trwałe. Dla ich utrwalenia konieczne byłoby stworzenie obywatelom więcej okazji do deliberatywnych debat i dostarczanie im odpowiednich wzorów.

Niewykluczone, że zaobserwowane tu zmiany mogą – w pewnych okolicznościach – prowadzić do dalej idących konsekwencji, ponieważ są one, potencjalnie, źródłem napięć w systemie poznawczym (dysonansu poznawczego). Dysonans poznawczy uruchamia różne procesy i w niektórych przypadkach doprowadza do głębszych przekształceń w systemach przekonań.

Uwaga końcowa

Opisany tu program badawczy zainspirowany był pytaniem, czy idea poprawiania demokracji przez rozbudowywanie deliberatywnych procedur jest – z psychologicznego punktu widzenia – realistyczna. Czy rzeczywiście można mieć nadzieję, że obywatele, których poważnie różnią stanowiska światopoglądowe bądź interesy, są w stanie dyskutować ze sobą i dochodzić do uzgodnionych rozwiązań? Czy osiąganie takich rozwiązań nie wymaga jakichś szczególnych przymiotów umysłu i charakteru, rzadko u zwykłych obywateli spotykanych?

Odpowiedź, do jakiej dochodzimy na podstawie przeprowadzonych badań, jest w zasadzie optymistyczna: istnieje możliwość uruchamiania sił grupowych sprzyjających osiągnięciu porozumień. Realizacja tej możliwości zależy od różnych warunków. Część tych warunków ma charakter psychologiczny i to o nich była mowa w niniejszym tekście. Ale są też i pozapsychologiczne warunki, z którymi trzeba się tu liczyć. Przede wszystkim są to czynniki kulturowe – przypuszczamy, że w kulturach (lub podkulturach), w których normy deliberacji nie cieszą się powszechną aprobatą, przeprowadzanie takich debat może okazać się bardzo trudne lub wręcz niemożliwe.

Bardzo ważną rolę odgrywają też warunki polityczne – układ instytucji w państwie i sposób ich funkcjonowania – a także warunki społeczne panujące w danym kraju w określonym momencie historycznym, wzorce wzajemnych stosunków między ludźmi. Wszystkie te czynniki mogą mieć wpływ na zdolność obywateli do osiągnięcia porozumień, ułatwiając je lub utrudniając.

Na koniec wypada dodać pewne ważne zastrzeżenie. Otóż, jak już wcześniej o tym wspominaliśmy, osiągnięcie porozumień w grupach społecznych nie gwarantuje jakości tych porozumień. Nie ma więc gwarancji, że grupa dojdzie do skutecznych rozwiązań diskutowanego problemu, ani też, że rozwiązania te będą spełniać moralne standardy uznawane przez samych członków grupy. Nasze przypuszczenie, iż wprowadzenie norm deliberatywnych może stanowić skuteczny sposób zapobiegania

negatywnym konsekwencjom procesów grupowych, nie zostało w tych badaniach należycie zweryfikowane.

LITERATURA CYTOWANA

- Allport, G. W. (1954). *The nature of prejudice*. Reading, MA: Addison-Wesley.
- Bar-Tal, D. (2000). *Shared beliefs in society*. Thousand Oaks, CA: Sage.
- Brown, R. (2006). *Procesy grupowe*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Buss, D. M. (2001). *Psychologia ewolucyjna*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Cohen, A. R. (1962). An experiment on small rewards for discrepant compliance and attitude change. W: J. W. Brehm, A. R. Cohen (red.). *Explorations in cognitive dissonance* (s. 73–78). New York: Wiley.
- Cooper, J., Kelly, K. A., Weaver, K. (2003). Attitudes, norms, and social groups. W: M. A. Hogg, R. S. Tindale (red.), *Group processes* (s. 56–85). Malden, MA.: Blackwell.
- Deutsch, M., Gerard, H. B. (1955). A study of normative and informational social influences upon individual judgment. *Journal of Personality and Social Psychology*, 51, 629–636.
- Doob, L. W. (1974) A Cyprus workshop: An exercise in intervention methodology. *Journal of Psychology*, 94, 161–178.
- Doob, L. W., Foltz, W. J. (1973). The Belfast workshop: An application of group techniques to a destructive conflict. *Journal of Conflict Resolution*, 17, 489–512.
- Druckman, J. N. (2002). The implications of framing effects for citizen competence. *Political Behavior*, 23, 225–256.
- Dryzek, J. S., Braithwaite, V. (2000). On the prospects for democratic deliberation: Values analysis applied to Australian politics. *Political Psychology*, 21, 241–26.
- Eidelman, S., Silvia, P. J., Biernat, M. (2006). Responding to deviance: Target exclusion and differential devaluation. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 32, 1153–1164.
- Festinger, L. (1950). Informal social communication. *Psychological Review*, 57, 271–282.
- Festinger, L. (1954). A theory of social comparison processes. *Human Relations*, 7, 117–140.
- Festinger, L. (1957). *A theory of cognitive dissonance*. Evanston, IL: Row-Peterson.
- Festinger, L., Carlsmith, J. M. (1959). Cognitive consequences of forced compliance. *Journal of Abnormal and Social Psychology*, 58, 203–210.
- Grzelak, J. (1994). Conflict and cooperation. Motivational basis. W: G. d'Ydewalle, P. Eelen, P. Bertelson (red.), *International perspectives on psychological science, Vol. 2: The state of art*. New York: Erlbaum.
- Gutmann, A., Thompson, D. (1996). *Democracy and disagreement*. Cambridge, MA: The Belknap Press of Harvard University Press.
- Hastie, R., Pennington, N. (1991). *Cognitive and social processes in decision making*. W: L. B. Resnick, J. M. Levine, S. D. Teasley (red.), *Perspectives on socially shared cognition* (s. 308–327). Washington, DC: American Psychological Association.
- Hogg, M. A. (2003). Social categorization, depersonalization, and group behavior. W: M. A. Hogg, R. S. Tindale (red.), *Group processes* (s. 56–85). Malden, MA: Blackwell Publishing.
- Janis, I. L. (1972). *Victims of groupthink*. Boston: Houghton Mifflin.
- Kameda, T., Tindale, E. S., Davis, J. H. (2003). Cognitions, preferences, and social sharedness: Past, present and future directions in group decision making. W: S. L. Schneider, J. Shanteau (red.), *Emerging perspectives on judgment and decision research* (s. 458–478). Cambridge University Press.
- Kelman, H. C. (1993). Coalitions across conflict lines: The interplay of conflicts within and between the Israeli and Palestinian communities. W: S. Worchel, J. A. Simpson (red.). *Conflict between people and groups* (s. 236–258). Chicago: Nelson-Hall.
- Kelman, H. C. (1997). Group processes in the resolution of international conflicts. Experiences from Israeli-Palestinian case. *American Psychologist*, 52, 212–220.
- Machado, S. (red). (1999). *Deliberative politics. Essays on democracy and disagreement*. New York: Oxford University Press.
- McClintock, C. G. (1972). Social motivation. A set of propositions. *Behavioral Science*, 17, 438–454.
- Mansbridge, J. J. (red.). (1990) *Beyond self-interest*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Marques, J. M., Abrams, D., Paez, D., Hogg, M. A. (2003). Social categorization, social identification, and rejection of deviant group members. W: M. A. Hogg, R. S. Tindale (red.), *Group processes* (s. 400–424). Malden, MA: Blackwell Publishing.
- Matz, D. C., Wood, W. (2005). Cognitive dissonance in groups: The consequences of disagreement. *Journal of Personality and Social Psychology*, 88, 27–37.
- Mutz, D. C. (2006). *Hearing the other side*. New York: Cambridge University Press.
- Newcomb, T. M. (1961). *The acquaintance process*. New York: Holt, Rinehart and Winston.
- Postmes, T., Haslam, S. A., Swaab, R. I. (2005). Social influence in small groups: An interactive model of social identity formation. W: W. Stroebe, M. Hewstone (red.), *European Review of Social Psychology* (t. 16, s. 1–42). Hove, East Sussex: Psychology Press.
- Pruitt, D. G., Rubin, J. Z. (1986). *Social conflict*. New York: Random House.
- Rabbie, J. M., Brehm, J. W., Cohen, A. R. (1959). Verbalization of reactions to cognitive dissonances. *Journal of Personality*, 27, 407–417.
- Reicher, S. (2003) The psychology of crowd dynamics. W: M. A. Hogg, R. S. Tindale (red.), *Group processes* (s. 182–208). Malden, MA.: Blackwell.
- Rokeach, M. (1960). *The open and closed mind*. New York: Basic Books.
- Rosenberg, S. W. (2003). *Reconstructing the concept of deliberation*. Referat wygłoszony na „Annual Meeting of

- the American Political Science Association”, Philadelphia, Pennsylvania.
- Schachter, S. (1961). Deviation, rejection and communication. *Journal of Abnormal and Social Psychology*, 46, 190–207.
- Shapiro, I. (1999). Enough of deliberation: Politics is about interests and power. W: S. Machado (red.), *Deliberative politics. Essays on democracy and disagreement* (s. 3–16). New York: Oxford University Press.
- Sherif, M. (1972a). Experiments on norm formation. W: E. P. Hollander, R. G. Hunt (red.), *Classic contributions to social psychology* (s. 320–330). New York: Oxford University Press.
- Sherif, M. (1972b). Superordinate goals in the reduction of intergroup conflict. W: E. P. Hollander, R. G. Hunt (red.), *Classic contributions to social psychology* (s. 384–393). New York: Oxford University Press.
- Steiner, J., Bachtiger, A., Spornli, M., Steenbergen, M. (2004). *Deliberative politics in action*. Cambridge University Press.
- Sulkin, T., Simon, A. F. (2001). Habermas in the lab: A study of deliberation in an experimental setting. *Political Psychology*, 22, 809–826.
- Sunstein, C. R. (1991). Preferences and politics. *Philosophy and Public Affairs*, 20, 3–34.
- Tajfel, H., Turner, J. (1979). An integrative theory of intergroup conflict. W: W. G. Austin, S. Worchel (red). *The social psychology of intergroup conflict* (s. 33–49). Monterey, CA: Brooks/Cole.
- Thompson, L., Fine, G. A. (1999). Socially shared cognition, affect, and behavior. A review and integration. *Personality and Social Psychology Review*, 3, 278–302.
- Tindale, R. S., Meisenhelder, H. M., Dykema-Engblade, A. A., Hogg, M. A. (2003). Shared cognition in small groups. W: M. A. Hogg, R. S. Tindale (red.), *Group processes* (s. 1–30). Malden, MA: Blackwell.
- Turner, J., Hogg, M., Oakes, P., Reicher, S., Wetherell, M. (1987). *Rediscovering the social group*. Oxford: Blackwell.
- Vinokur, A., Burstein, E. (1978). Depolarization of attitudes in groups. *Journal of Personality and Social Psychology*, 36, 872–875.

PRZYPISY

1. W roku 2001 ukazało się w serii Webstera nowe wydanie tego dokumentu (w wydawnictwie Wiley).
2. Pod dyskusję poddano następujące tematy: Część pierwsza: Kiedy należy zacząć lekcje wychowania seksualnego? Kto powinien uczyć tego przedmiotu? Czego powinien uczyć? Część druga: Czego i jak powinno się uczyć na temat środków antykoncepcyjnych? Część trzecia: Kiedy i co powinno się mówić o pedofilii?
3. W niektórych analizach wskaźnik liberalizmu budowano po wyłączeniu pozycji, których trafność fasadowa budziła wątpliwości. Dokładniejszy opis skali będzie zawierał tekst A. Cisłak przygotowywany do druku.
4. Przykłady: 1. Czy stworzenie gminnego wysypiska śmieci to ważny pomysł? 2. Czy gmina R., zamiast budować własne wysypisko, powinna płacić za korzystanie z wysypisk na terenie innych gmin? 3. Czy wysypisko śmieci powinno powstać w obecnie proponowanym miejscu?
5. W grupach Rodziców kolejność tematów była rotowana.
6. W grupach Mieszkańców Gminy nie mieliśmy dobrej miary wyjściowego poziomu rozbieżności.
7. W grupach z tej ostatniej kategorii (o bardzo dużych początkowych rozbieżnościach) także wskaźniki funkcjonowania deliberatywnego były wyższe niż wskaźniki funkcjonowania antagonistycznego i egocentrycznego.

Group processes and solving antagonistic conflicts: Is the idea of deliberative democracy a psychologically feasible proposition?

Janusz Reykowski

Polish Academy of Sciences & Warsaw School of Social Psychology

Abstract

Social psychological research suggest that under certain conditions social groups can engender powerful “synergic tendencies” that facilitate development of shared cognitions among group members. As a result of these processes, the groups can reach an agreement. The purpose of this research was to identify these conditions and test their effects.

The research consisted of a series of group debates concerning important issues that evoked strong controversies among the participants, i.e. parents of school children who discussed sex education in schools (20

debates, 195 participants), politicians representing right wing and left-wing parties who discussed the same topic (7 debates, 35 participants), and residents of a county at the east part of Poland who argued about the site of a garbage collection (10 debates, 100 participants). Six to 13 persons took part in each debate, which usually lasted 100-110 minutes. The debates were conducted by a facilitator according to specially prepared scenarios. Before and after the debate, participants filled out special questionnaires measuring their attitudes and some psychological variables. The debates were recorded on videotape.

The obtained data support the contention that social groups tend to engender synergic forces inducing group members to seek agreements in spite of differences. They also indicate that under specific conditions (perceived importance of common tasks, induction of deliberative norms, group authority that supports the task and the norms) the groups can reach agreements even in situations of serious ideological conflict or conflict of interests. The experience of working for agreement can influence participants' attitudes not only toward the debated issues but also toward the more general strategies of dealing with political disagreements.

On the basis of the obtained data a general model of the relationship between synergic and antagonistic tendencies in groups has been formulated.

Key words: conflict, deliberation, democracy, norms, social group, social identity, social influence

Złożono: 1.11.2006

Złożono poprawiony tekst: 20.05.2007

Zaakceptowano do druku: 28.07.2007